



Grey Scale #13



DANES
-PICTA
COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

H. SALMON

Kawalerji Francuskiej Kapitan Sztabu Generalnego

STUDJUM O KAWALERJI

*„Istoty pola walki nie studjuje się.
Prosto robi się, co może, aby za-
stosować to, co się wie. Stąd, aby
móc nieco, trzeba umieć dużo i grun-
townie”. Marszałek Foch.*

Z FRANCUSKIEGO PRZEŁOŻYŁ
WINCENTY CHRZĄSZCZEWSKI
PORUCZNIK
I PUŁKU ULANÓW KRECHOWIECKICH

T O R U Ń 1 9 2 7 R O K U

CZCIONKAMI POMORSKIEJ DRUKARNI ROLNICZEJ S. A. TORUŃ

Centimetres

Blue

Cyan

Green

Yellow

Red

Magenta

White

3/Color

Black

Colour Chart #13

DANES
-PICTA
COM

H. SALMON

Kawalerji Francuskiej Kapitan Sztabu Generalnego

STUDJUM O KAWALERJI

*„Istoty pola walki nie studjuje się.
Prostu robi się, co może, aby za-
stosować to, co się wie. Stąd, aby
móc nieco, trzeba umieć dużo i grun-
townie”.* Marszałek Foch.

Z FRANCUSKIEGO PRZEŁOŻYŁ
WINCENTY CHRZĄSZCZEWSKI
PORUCZNIK
I PUŁKU ULANÓW KRECHOWIECKICH

T O R U Ń 1 9 2 7 R O K U

CZCIONKAMI POMORSKIEJ Drukarni Rolniczej S. A. TORUŃ

3509
8/11
EWC

H. SALMON

Kawalerji Francuskiej Kapitan Sztabu Generalnego

STUDJUM O KAWALERJI

*„Istoty pola walki nie studjuje się.
Prosto robi się, co może, aby za-
stosować to, co się wie. Stąd, aby
móc nieco, trzeba umieć dużo i grun-
townie”. Marszałek Foch.*

Z FRANCUSKIEGO PRZEŁOŻYL

WINCENTY CHRZĄSZCZEWSKI

PORUCZNIK

I PUŁKU ULANÓW KRECHOWIECKICH

T O R U Ń 1 9 2 7 R O K U

CZCIONKAMI POMORSKIEJ DRUKARNI ROLNICZEJ S. A. TORUŃ

**GDAŃSKI
ANTYKWARIAT NAUKOWY**

A. Krawczyński

Gdańsk 6, Marchlewskiego 15

356/359

28171/2



SŁOWO WSTĘPNE.

Doświadczenia ostatniej wojny wielce zmieniły pojęcia, jakie miano w roku 1914 o użyciu kawalerji; niektórzy nawet myśleli, iż mogą twierdzić, że potęga ognia i postępy techniki odebrały tej broni jej znaczenie i cel istnienia.

Zadania jej pozostały jednak te same: powiadamianie, przesłanie, walka w łączności z innymi rodzajami broni, lecz aby temu podołać, winna ona dostosować swoją organizację i taktykę do warunków wojny nowoczesnej; obowiązek ten nie dotyczy jedynie kawalerji, lecz ona więcej, niż każdy inny rodzaj broni, musi mu się z całą surowością podporządkować.

To dostosowywanie kawalerji przedsięwzięła już podczas ostatniej wojny i nadal stanowczo je przeprowadza. Zachowując swe cechy zasadnicze, przemienia się tak, aby móc je zastosować; zależy jej więc na osiągnięciu wystarczającej siły ognia, pieczołowicie jednak strzegąc swej ruchliwości i zdolności do szybkich zmian stanowisk poprzez wszelkie rodzaje terenu.

Nowy regulamin kawalerji, biorąc pod uwagę środki, w które jest teraz zaopatrzona i nowoczesne potrzeby, daje jej ścisłą doktrynę i sposób postępowania w walce racjonalnej. Nie pozostaje nic innego jak pracować, aby osiąść go należycie.

Trzeba więc, aby pracowała i to nie sama, lecz w stałej styczności z innymi rodzajami broni; odosobnienie obecnie jest mniej dozwolone niż kiedykolwiek. Tylko pod tym warunkiem pozostanie na wysokości swego zadania i praca jej będzie owocna.

Trzeba, w szczególności, aby pracowała dużo łącznie z lotnictwem; nie powinna uważać tej broni za rywalkę, przeznaczoną do jej zastąpienia, lecz naodwrot winna w niej widzieć cenną współpracowniczkę.

Czynności ich powinny się nawzajem uzupełniać, zwłaszcza podczas zwiadów, poszukiwania wiadomości i nawiązywania styczności z nieprzyjacielem.

Jednem słowem kawalerja musi zachować wiarę w swe przeznaczenie, musi ona zdobyć i utrzymać zaufanie innych rodzajów broni, dając się im poznać.

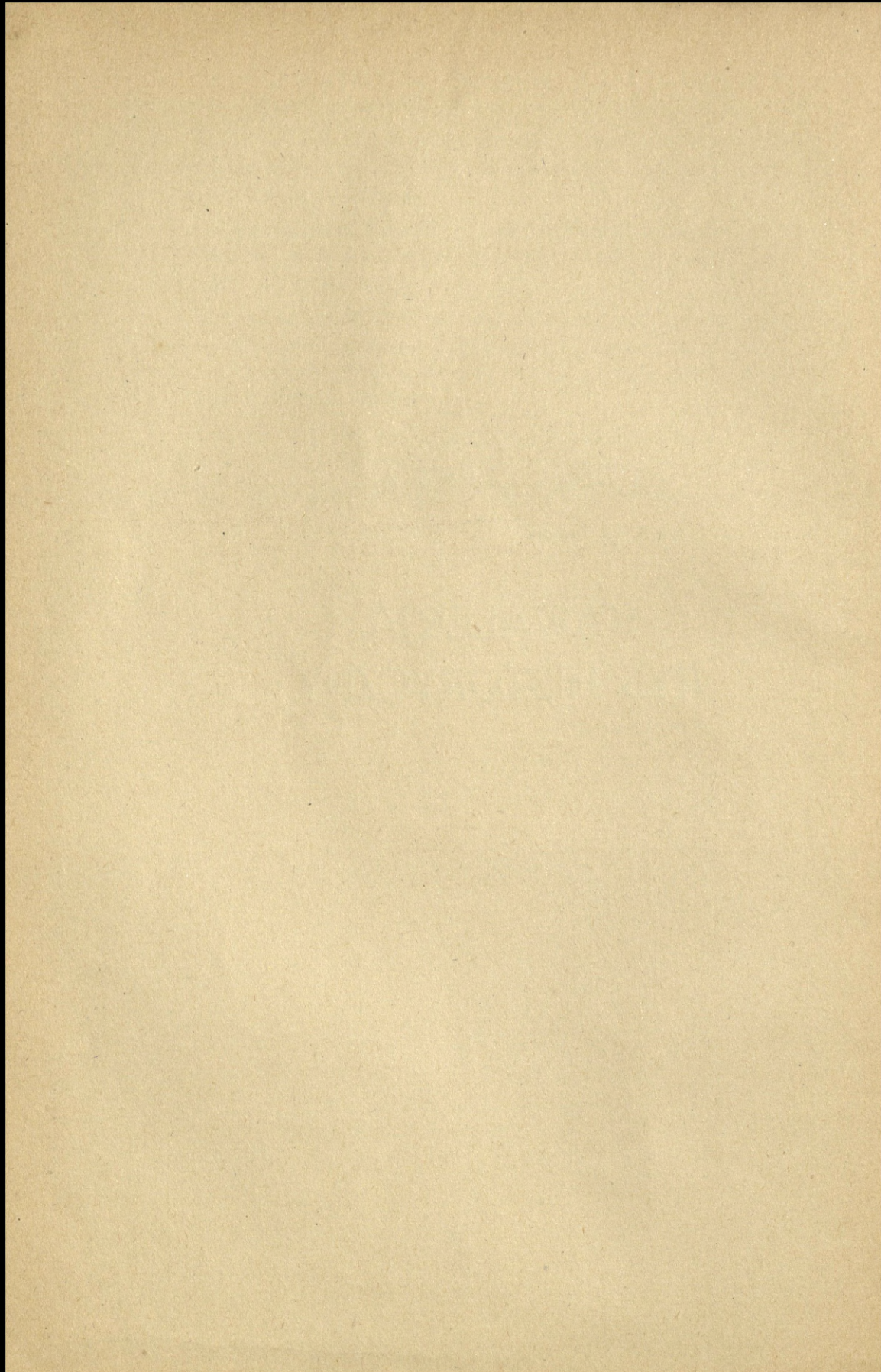
Dlatego to praca kapitana Salmon'a zostanie, jestem tego pewien, jaknajlepiej przyjęta. Jego wywody, bardzo jasne i metodyczne, stanowią prawdziwy kurs, który zawiera istotę tego, co trzeba wiedzieć o kawalerji.

Książka ta będzie bardzo pożyteczna nie tylko oficerom kawalerji, lecz też i innych broni, szczerze więc winszuję autorowi przedsięwzięcia tej pracy i tak dobrego jej wykonania.

General A. Niessel.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

KAWALERJA.
RYS HISTORYCZNY.



ROZDZIAŁ PIERWSZY.

ROLA KAWALERJI.

„Gdy taktyka każdej broni musi doskonale się, biorąc pod uwagę rozwój ognia, prowadzenie wojny pozostaje nadal poddane tym samym prawom co i w przeszłości“.

Marszałek Foch

W przeciwieństwie do innych broni, stworzonych wyłącznie dla bitwy, kawalerja ma pole do działania zarówno w okresie który ją poprzedza, jak i w tym co po niej następuje. Aby móc wyliczyć wypadki, kiedy dowództwo posiłkuje się cechami właściwymi tej broni, trzeba rzucić okiem na całość działań.

Chcąc więc studjować jej właściwości i przeobrażenia taktyczne w czasach nowoczesnych i współczesnych, musimy najpierw wydobyć niezmiennie zasady, rządzące sposobem użycia kawalerji.

Powiadamiać, osłaniać i walczyć — oto zadanie, które jej powierza „Tymczasowa instrukcja o użyciu taktycznym wielkich jednostek“.

* * *

KAWALERJA ORGANEM POWIADAMIAJĄCYM.

„Jeśliby znano zawsze zamiary nieprzyjaciela, mianoby wszędzie przewagę nawet z armją mniej liczebną“.

Fryderyk II.

Naczelne dowództwo potrzebuje zawsze, dla ugruntowania swych zamiarów, wiedzieć o ruchach przeciwnika. Każdy dowódca, w marszu czy na postoju, winien, dzięki swej kawalerji, zostać panem sytuacji i przyjmować walkę w terenie i chwili, które będą mu się zdawać odpowiedniami. Wreszcie oddział, jakiby to nie był, nie powinien nigdy być zaskoczonym przed powzięciem decyzji co do przeciwdziałania uderzeniu i ogniewi nieprzyjaciela.

Tym trzem czynnikom odpowiada: rozpoznanie, ubezpieczenie odległe, ubezpieczenie natychmiastowe.

Rozpoznanie i zwiady. Dowództwo nie może wydawać rozkazów nie wiedząc, co najmniej częściowo, o zarządzeniach przeciwnika. Nawet gdy stanowczo zamierza narzucić swą wolę nieprzyjacielowi i bierze inicjatywę w swoje ręce, musi być ciągle powiadamiane o poruszeniach sił, które ma spotkać i zwalczyć.

Tego powiadamiania aż do ostatniej wojny, żądano jedynie od szpiegostwa i kawalerji. Pojawił się nowy, lepszy od innych, organ wywiadu, lotnictwo, uzupełnione fotografią. Szybkość zwiadów, zaopatrzenie aparatów w radio nadawcze, tworzą z niego czynnik nadzwyczaj cenny. Czy oznacza to, że rola kawalerji już się skończyła? Nie, gdyż lotnictwo nie działa ani w nocy, ani w lasach, niepogody przeszkadzają w jego akcjach, nie nawiązuje i nie zachowuje styczności z nieprzyjacielem, nie potwierdza swych wiadomości przez jeńców.

Tak więc kawalerzyści i tajni wywiadowcy nadal spełniają swe specjalne zadania.

Zasadą służby rozpoznania jest uczepić się do nieprzyjaciela, oznaczyć jego zarysy (pozostawiając lotnictwu wywiad głęboki), w razie potrzeby walczyć, aby przebić otaczającą zasłonę. Główną jej cechą charakterystyczną jest zupełna niezależność od swych oddziałów pozostających w pobliżu. Częściami składowemi służby rozpoznania są oddziały złożone ze wszystkich rodzajów broni, lub też są to patrole lotne mające na celu jedynie odszukanie przeciwnika. Tu jest zasadnicza różnica między kawalerją zwiadowczą i ubezpieczającą.

* * *

KAWALERJA OSŁANIAJĄCA INNE BRONIE.

„Dowódca, zależnie od potrzeb prowadzonych działań, oznacza przestrzeń, którą zamierza rozpoznać.

Pułkownik Loir.

Dowódca małej jednostki, działającej samodzielnie, winien zachować możność przyjęcia lub odmówienia walki, zaś dowodzący silną kolumną, nawet zwartą, możność wyboru odpowie-

dniego terenu do starcia. Jeden i drugi, muszą jednym słowem, mieć swobodę działań, t. zn. postępować według wskazówek dostarczonych przez ubezpieczenie. Widzimy więc pojawienie się znaczenia czasu i przestrzeni.

Sieć ubezpieczeń przeznaczona do powiadamiania o obecności nieprzyjaciela we wskazanej strefie i oznaczonej godzinie, zostaje rozmieszczona równolegle do jednostki ubezpieczanej, w odległości, która jest zmienna zależnie od ruchliwości i siły tej jednostki, zarówno jak i od tego, jaka jest zdolność oporu organów ubezpieczających. Kawalerja rozciąga tę sieć ubezpieczającą; doświadczenia wojny nie zmieniły nic w tych zasadach gdyż jeden dzień marszu pozostał ostateczną granicą działań jej oddziałów.

Ubezpieczenie, związane bardziej jeszcze z jednostkami o składzie ze wszystkich broni, musi ochronić piechotę i artylerię od zaskoczenia ogniowego. Siła ognia ciągle doskonalsza, nie zmienia również tej zasady, kawalerja osłania jednostki w marszu i na postoju na większej tylko odległości niż dawniej, zużytkowując bardziej swą zdolność oporu.

Dowództwo wyznaczwszy oddziały kawalerji, jedno z zadaniem ubezpieczenia natychmiastowego, drugie ubezpieczenia odległego, będzie miało pewność że, zostanie powiadomione i osłonięte w żądanym czasie, tak, aby móc wybrać teren i wydać zarządzenia do walki.

Tym trzem rodzajom zadań odpowiada podział broni konnej: kawalerja strategiczna ma na celu rozpoznanie, organy zwia-
dowcze dywizji i korpusu zapewniają ubezpieczenie odległe,
3/ plutony konne pułków piechoty są czynnikami ubezpieczenia
natychmiastowego.

* * *

KAWALERJA NARZĘDZIEM WALKI.

„Mając kawalerję na niższym poziomie niż przeciwnik, możemy być może, wygrać bitwę. Lecz bitwa wygrana nie znaczyć nie będzie. Rozpocznemy ją znów o 10 klm. dalej, a potem znów dalej i jeszcze dalej“.

Generał Langlois

Bitwa stanowi zmaganie się woli dwóch przeciwników. Jest to okres kryzysu, kiedy wszystkie wysiłki są skierowane

aby uzyskać załamanie się równowagi sił. Kawalerja miała zawsze miejsce oznaczone w tym pojedynku. Jej interwencja gwałtownem uderzeniem nie decyduje obecnie o losach walki, tak jak to miało miejsce przy broni palnej bliskonośnej i wolnostrzelającej, wzamian, rozciągłość frontów poddaje sposobność wykorzystania swych zdolności manewrowych: szybkości i wrażenia zaskoczenia, spowodowanego nagłym uderzeniem na nieprzyjaciela.

Znaczenie kawalerji wypływa również w całej pełni, gdy walka się kończy i pokonany opuszcza pole starcia. Jest zawsze bronią pościgu, ona to prześladowuje odstępujące kolumny, demoralizuje ostatecznie uciekających, zmienia w ucieczkę marsze odwrotowe.

Zadania opóźniające zazwyczaj otrzymuje broń ruchliwa, łatwo mogąca oderwać się od nieprzyjaciela; dodanie samochodów pancernych wzmocniło zdolność stworzenia oporu, zasadą zaś pozostało, że kawalerja stanowi główną broń w podobnych manewrach.

Zagony też odpowiadają jej ruchliwości i duchowi zaskoczenia; tu również samochody pancerne są wzmocnieniem pozwalającym kawalerji podjąć się większych zadań.

* * *

Takie to są zasady określające sposób użycia kawalerji; rzut oka na zastosowywanie ich w przeszłości wyjaśni w jaki sposób narodziła się doktryna roku 1914; studjum o czynach dokonanych w ciągu czterech lat kampanji pozwoli ująć ewolucję idei, zakończoną pojęciami obecnymi; zmienił się wielce sposób prowadzenia walki, lecz dawne zasady pozostały niezmiennie.

ROZDZIAŁ DRUGI.

PRZEOBRAŻENIA KAWALERJI.

„Mało jest zasad bezwzględnych,
lecz takowe istnieją”.

Marszałek Bugeaud.

„W okresie gdy nie istniały
proch i armaty, kawalerja była
bronią przeważającą”.

Generał Fedoya.

1. OD POWSTANIA DO CZASÓW NOWOCZESNYCH.

Zaledwie człowiek opanował konia, użył go do celów wojny. Narody pół-cywilizowane Wschodu: Persowie, Medowie i Assyryjczycy byli ludami konnymi. Aby oprzeć się sile ich uderzeń, Grecy zmasowali swe oddziały w falangi. Kawalerja Ateńczyków formuje się w oddziały, składające się z sześćdziesięciu czterech koni o ośmiu szeregach głębokości. Hoplici walczą od frontu, kawalerzyści, strzelając z łuków, działają na skrzydłach. Ksenofont podczas odwrotu 10 tysięcy Greków, użytkowuje kawalerję do stworzenia racjonalnego ubezpieczenia.

W Rzymie trzystu kawalerzystów stanowi kawalerję legionu, która walczy ze zmiennem powodzeniem z Numidyjczykami. Wprowadzenie cudzoziemców do wojsk rzymskich zwiększa jej znaczenie za cesarstwa.

Frankowie i Gallowie walczą przeważnie pieszo. Dopiero Karol Martel w zwycięskiej bitwie nad Saracenami pod Poitiers w 723 roku, wystawia 12 tysięcy kawalerji obok 60 tysięcy piechoty. Karol Wielki, który wprowadza służbę obowiązkową w swym państwie, jest zmuszony ze względu na rozległość podległych sobie krajów, do posiłkowania się liczną kawalerją. Nosi ona płaszcz rycerski na ubraniu ze skóry, hełm żelazny i puklerz. Jest uzbrojona w miecz frankoński i kopję romańską.

W czasach feudalnych zbrojni jeźdźcy, obarczeni żelazem, siedzący na wierzchowcach również pokrytych stalą, tworzą pod-

stawę walki. Koń nosi jeźdźca, poruszając się w chodach powolnych; będąc sam nadzwyczaj ciężkim jest raczej typem zwierzęcia pociągowego niż wierzchowego.

Zjawienie się bombard pod Crecy (1346) zadaje decydujący cios uzbrojeniu wieków średnich. Tymczasem trzeba czekać aż do Karola VII na zreorganizowanie jednostek kawalerji w t. zw. „kompanje zleceń” liczące po 50 kopji.

Za Henryka IV, kawalerja otrzymuje szpadę i pistolet, opancerzenie zostaje zmniejszone, wierzchowiec zaś pozbywa się swego rzędu obronnego. Richelieu ustanawia szwadrony o sile od 100 do 200 koni — grupuje je po dwa lub trzy razem, tworząc w ten sposób pułki.

Za Ludwika XIII i Ludwika XIV kawalerja zarzuca system działania uderzeniem, posilkując się wzamian ogniem; pierwszy szereg podjeżdża do nieprzyjaciela, strzela ze swych pistoletów i rozjeżdża się na boki w prawo i lewo, pozostawiając wolne miejsce dla drugiego do spełnienia tejże czynności, sam zaś w tym czasie ponownie nabija broń za plecami ostatniego szeregu. Jest to tak zwany „caracol”. Kawalerzyści wtedy dopiero dobywają swe szpady, gdy szeregi przeciwnika poczynają się mieszać, pod wpływem kolejnych salw.

Louvois tworzy pod nazwą dragonów, rodzaj piechoty na koniach, zdolnej do walki zarówno pieszej jak i konnej.

Maurycy Saski za Ludwika XV, zwiększa liczbę tych ostatnich, organizuje służbę rozpoznania i oddawszy lancę kawalerji, działa przedewszystkiem uderzeniem.

Już w roku 1745, pod Fontenoy, kawalerja francuska naciera w cwał na bataljony angielskie.

Za Fryderyka II i jego wodza kawalerji Seydlitza, pojawia się sposób walki „szwadronu przeciw szwadronowi”; pod Rosbach napróżno kawalerja i piechota francuska starają się rozwijać swe szyki, są bowiem rozproszone brutalną siłą szarży. Pod Leuthen odrzuca Ziethen ułanów austrijackich w kierunku Wrocławia, eszelonując po raz pierwszy swe formacje. Napoleon uznał ten manewr za „arcydzieło ruchu i szybkiej decyzji”.

2. KAWALERJA Z CZASÓW REWOLUCJI I CESARSTWA.

„Wojna nowoczesna powstała z myśli Napoleona, który pierwszy wykazał całą potęgę działania masą, zwiększoną jeszcze siłą rozpędu, celem złamania sił moralnych i materialnych przeciwnika.

Clausewitz.

Emigracja zadaje fatalny cios kawalerji. Napróżno energiczni przedstawiciele ludu, jakim był np. Pflieger, usiłują ją odbudować. Pułki kawalerji w roku 1792 są to szkielety o etatach minimalnych. Pomimo tego, iż pozostają pod dowództwem Sztengela, prawdziwego wodza kawalerji, raczej asystują niż biorą udział w bitwie pod Valmy. Pod Jemmapes i Nerwiden kawalerja austriacka, wykonywując wspaniałe szarże zwartą masą, ma bezwzględna przewagę nad francuską.

Dopiero pod Fleurus (czerwiec 1794 rok) zebrano owoce wytrwałej pracy nad podniesieniem i odbudową kawalerji. Długi okres czasu potrzebny do jej wskrzeszenia, jak również osiągnięte następnie małe korzyści z odniesionych sukcesów, dowiodły niezbicie, że niemożliwym jest stworzenie tej broni na poczekaniu.

* * *

Od Bonapartego, kawalerja działa sposobami, pozostającymi jej właściwością w ciągu przeszłego wieku. On to wykazał zasady określające jej użycie: ubezpieczenie i zaskoczenie; w czasie walki wykorzystuje siłę uderzania. Mało różnorodne uzbrojenie tych czasów nie zmieniło się za cesarstwa, pozwala to szarżom rozpraszać nietkniętą piechotę, wprowadzając tak zwane „wydarzenie” w bitwie.

* * *

Przyjęta organizacja stara się osiągnąć podwójny cel: powiadamiać i uczestniczyć w walce decydującej. Tak więc łączenie w masy dla rozpoznania i brutalnej interwencji, stwarzało czynnik ubezpieczenia innym broniom — to pozostało do naszych czasów.

Wielkim jednostkom przeznaczano minimum lekkiej kawalerji, ściśle niezbędnej do rozpoznania i przesłaniania, przeważnie brygadę na korpus.

Zgrupowywano dragonów i kirasjerów w jednorodne dywizje, aby w ten sposób rozporządzać ogólnym odwodem kawalerji — Murat obejmuje nad nim dowództwo.

* * *

Wyszkolenie wojskowe tych kawalerzystów, przebiegających konno, w pełnym tego słowa znaczeniu, całą Europę, jest świetne. Uszykowania, przyjęte przez strzelców i huzarów celem osłonięcia korpusów, szeroko rozkwaterowanych w Bawarii, przed rozpoczęciem kampanji roku 1806 i 1809, są do dziś dnia uważane jako wzorowe.

Ubezpieczenie odległe, ubezpieczenie natychmiastowe, racjonalne ueszelonowanie sił było zawsze myślą przewodnią wydawanych rozkazów.

Zarządzenia w marszu są podobnież mądre, czego dowodem są następujące działania: kawalerja korpusu marszałka Davout pod dowództwem Jaquinot'a w roku 1809 przechodzi manewrem oskrzydlałym z Ratysbony do Augsburgu, kończącym się bitwą pod Tengen—; w parę dni później pościg Masseny za cofającym się Hillerem.

* * *

Murat przeprowadza rozpoznania z największą energją i śmiałością. Jako przykład — w październiku 1806 roku, jak tylko lasy Turyngji i Frankonji zostały przekroczone, utrzymując stałą łączność z piechotą kolumny środkowej, Murat wysuwa się naprzód i zalewa swemi szwadronami równiny Lipska. Cesarz po otrzymaniu od nich wiadomości, zawoławszy: „nakońiec zasłona spadła”, wykonywuje manewr. Wielki Księżę de Berg, późniejszy król Neapolu, prawie zawsze mógł działać bez zderzenia się z kawalerją przeciwnika. Walka na broń białą miała najczęściej miejsce podczas bitwy głównej, czasem po niej, a rzadko przed nią.

Te rozpoznania były niezbędne cesarzowi do układania planów swych działań. Po kampanji moskiewskiej brak kawalerji i złe wyszkolenie tej co istniała, daje się bardzo dotkliwie odczuć. Napoleon źle powiadamiany, traci swą przewagę jaką osiągał dzięki swym genialnym manewrom. Tak więc pod Lützen niespodziewanie spotyka się z nieprzyjacielem i zmuszony

jest stoczyć z nim bitwę; pod Budziszynem (Bautzen) korpus Ney'a, źle poparty przez kawalerję, nie zadaje w żądanym miejscu stanowczego ciosu. Im dłużej wojna się przeciąga, tem boleśniej dawał się odczuwać brak broni, której nie można improwizować.

Żaden przykład nie odzwierciadla lepiej tego, co można osiągnąć z dzielną kawalerją, śmiało prowadzoną, jak pościg po bitwie pod Jeną. Murat poparty przez grenadierów Lanes'a, przebiega poprzez Niemcy Północne, zmuszając do złożenia broni wszystkich tych, którzy umknęli podwójnej klęsce 14 października. Jego uderzenia powodują kolejne poddanie się Hohenlohego oraz Blüchera pod Prenzlau i Lubeką. Dokonane czyny wykazały co może zdziałać kawalerja przepojona duchem inicjatywy, a mająca przed sobą zdemoralizowanego przeciwnika.

Niemniej sławnymi są też czyny dokonane przez kawalerję odwodową: w roku 1805 paniczna ucieczka Arcyksięcia Ferdynanda, porzucającego Ulm przed osaczeniem, który zostaje jednak wkrótce doścignięty pod Neresheimem i NuryMBERGIEM; w 1809 roku potyczka nad Gross Laber jak również sławna bitwa pod Eckmühl. Zawsze o ile klęska nieprzyjaciela nie spowodowała natychmiastowego zawieszenia broni, jak to miało miejsce pod Marengo, Austerlitz i Friedland, energiczny pościg wystarcza, aby zmusić pokonanego do poddania się.

Za Napoleona bitwa przyjmuje dwie formy zasadnicze. Pierwszą z nich jest walka „o frontie odwróconym” — przeciwnik odwrócony manewrem strategicznym walczy, aby utorować sobie przejście; kawalerja bierze tu udział jedynie sporadyczny. Drugą bitwa „całymi siłami” w której masa działająca zaskoczeniem wprowadza „wydarzenie”. Tu szalę zwycięstwa przechylały swym uderzeniem szwadrony Nansouty'ego, Hautpoul'a i Caulaincourt'a.

Do pierwszych należy Marengo ze słynną szarżą Kellermanna, która uderzając ze skrzydła na kolumnę Zacha, ostrzeżoną przez Marmont'a, zgnieconą przez Desaix'ego powoduje tem ostateczne jej rozproszenie, jak również Jena, gdzie odwody kawalerji interweniują wspomagając Soult'a podczas jego wyprowadzania się naprzód.

Liczniejsze są te bitwy, gdzie wynik zależał od brutalnej siły uderzenia kawalerji. Pod Iławą osiemdziesiąt szwadronów załamuje centrum rosyjskie. Pod Moskwą Caulaincourt na czele 5 pułku kirasjerów zdobywa wielką redutę. Pod Dreznem dywizja Bordessoul'a rozbija w dolinie Plauen Austrijaków. Pod Montereau, niedoświadczeni kawalerzyści Pajol'a napół już rozproszeni, zjeżdżając z wyżyny Surville, zdobywają most na Sekwanie. Pod Waterloo szarża jazdy pod dowództwem Ney'a zdaje się na chwilę przychyłać zwycięstwo na stronę Napoleona, lecz wyczerpuje się ona w wąwozach Ohainu.

Kawalerja nacierając z białą bronią w ręku na szeregi Prusaków, Austrijaków i Anglików również często spotykała się ze szwadronami przeciwnika. Murat i Lichtenstein spotykają się na północnym krańcu wyżyny Pratzen w dniu bitwy pod Austerlitz. Kellermann i Rapp mądrym uszykowaniem swych sił, wspomagani przez Hautpoul'a i Nansouty'ego, rozpraszają kawalerję rosyjską generała Essen. Bessieres wyrąbuje gwardję przyboczną Repnina.

Pod Friedlandem, Grouchy koło Heinrichsdorfu chcąc uzyskać niezbędny czas dla naciągnięcia armji idącej z pomocą Lannes'owi udaje bez wahania uciezkę, aby wprowadzić nieprzyjaciela w zasadzkę — zawraca na niego, szarżuje i pozostaje panem równiny.

Cesarstwo jest wspaniałą epoką kawalerji biorącej czynny i wybitny udział w bitwie — sztuka walki konnej jest w owym czasie doprowadzona do szczytu doskonałości.

KAWALERJA ZA CZASÓW RESTAURACJI, MONARCHJI LIPCOWEJ I DRUGIEGO CESARSTWA.

Pierwszą troską restauracji było ^{Marszałek} ~~zniesienie~~ kirasjerów i ułanów, którzy wykazali już swą wartość w walkach doby napoleońskiej — szczególnie wsławił ich dzień bitwy pod Eckmühl. Marszałek Victor w roku 1825 wskrzesza pierwszych, drudzy zaś na nowo powstają w roku 1831. W roku 1832 zorganizowano strzelców afrykańskich, w dwa lata później spahisów. Gouvion-Saint-Cyr stwarza w 1868 roku pierwszy zapas koni.

Kawalerja trzyma się przepisów z roku 1829, jest to zawikłany regulamin, który odtwarzał błędy pozostałe do dziś dnia. Książę d'Aumale, zdobywciem wsi arabskiej Abd el Kader, zapisuje piękną stronę w złotej księdze historii kawalerji.

W Europie rozwój uzbrojenia poczyną wielce utrudniać użycie kawalerji w bitwie; pod Bałakławą lord Cardigane wykonywuje kosztowną, lecz wspaniałą szarżę; austrijacki generał Putz rozbija pod Custozzą parę czworoboków włoskich, a kapitan Bechtolsheim z trzema plutonami, zaskoczeniem powoduje zupełną ucieczkę dywizji piechoty.

WOJNA 1870 R.

„Dowódca może być pobity,
lecz nigdy zaskoczony”.

Z rozpoczęciem kampanji kawalerja wzięła czynny udział w walkach. Jednak widzimy z obydwóch stron szarże przeznaczone raczej na poświęcenie się, niż na zadawanie swym uderzeniem poważnych ciosów. Jako przykłady służyć nam mogą: brygada Michel'a pod Morsbronn 6 sierpnia; tegoż dnia kirasjerzy Bonnemains'a koło Freschviller; 16 sierpnia kawalerzyści straży przybocznej pod dowództwem generała de Preuil pod Rezonville; 30 sierpnia pułk pułkownika de Contenson pod Mouzon; 1 września dywizja Margueritte pod Ily — wszędzie walczą i giną z odwagą rozpacz w warunkach najbardziej nieodpowiednich, usiłując dosięgnąć nietkniętej piechoty. Próżne te usiłowania, wywoławały u przeciwnika okrzyk podziwu, nie odnosząc jednak żadnych taktycznych rezultatów.

16 sierpnia, Niemcy będąc w niebezpieczeństwie, odwołują się też do poświęcenia się swej kawalerji. Szwadrony von Redern'a są rozproszone i zdziesiątkowane. Szczęśliwszym jest Bredow, który wykorzystywując teren, rozbija dywizję Tixier z korpusu Canrobert'a gotową do ofensywy, wycinając artylerzystów przy swych armatach. Alvensleben jest ocalony tą „kawalkadą śmierci”.

Na wyżynie Ville-sur-Yron następuje ostatnie wielkie konne starcie wieku dziewiętnastego: dwadzieścia pięć szwadronów z jednej strony, dwadzieścia trzy z drugiej, kłębią się bez żadnego sukcesu którejkolwiek ze stron, w zupełnem pomieszanu — starcie nieprzewidziane, źle dowodzone, źle wykorzystane.

Ze strony francuskiej, poza szarżami bohaterskimi, kawalerja swego zadania powiadamiania i osłaniania nie spełniła. Dowodem tego: zaskoczenie zupełne pod Wissembourg, po wywiadzie pułkownika Dastungne'a na odległości mniejszej niż półtora kilometra przed wartami; zaskoczenia pod Rezonville, gdzie dywizja Forton'a została obstrzelana na postoju w obozie; zaskoczenie Canrobert'a pod Saint-Privat; zaskoczenie 5-tego korpusu pod Beaumont.

Niemiecka służba rozpoznania jest lepsza.

Wywiady hr. Zeppelina i porucznika Stumm ze względu na swą śmiałość są wszędzie przytaczane.

Niemniej jednak dywizje niemieckie nie umieją zachować styczności, ani też prowadzić pościgu.

W przeddzień bitwy pod Freschviller, dywizja kawalerji pruskiej księcia Albrechta, wykonywując ruch celem zaniepokojenia cofającego się I korpusu Mac-Mahon'a, zostaje opanowana paniką bez przyczyny, zawraca na parę mil i dnia następnego jest już między swą piechotą.

Zarówno pod Spickeren (6 sierpnia) kawalerja strategiczna zaniechuje pościgu. Alvensleben, będąc panem terenu dnia 16 sierpnia, nie wie nic o kierunkach poruszeń oddziałów Bazain'a; również de Moltke w dniu 18-ego tegoż miesiąca, nie wiedząc jaki front zajęli Francuzi, naraża swoją pierwszą armję na poważne straty.

Jednakże podczas marszu III i IV armji niemieckich na Chalons, wywiad jest lepiej prowadzony: dywizje kawalerji poprzedzają o jeden dzień marszu kolumny piechoty. Opóźniają one posuwanie się oddziałów Mac-Mahon'a w kierunku wschodu i przyczyniają się do otoczenia ich pod Sedanem dnia 1-ego września.

WOJNY SECESYJNE, NA BAŁKANACH, W MANDŻURJI I TRANSWALU.

„Wszystko co jest nieoczekiwane,
wywołuje ogromne wrażenie”
Napoleon.

Wojny te mają specjalny charakter, są one prowadzone w krajach, gdzie ogromne obszary dają pole do popisu wodzom kawalerji. Obydwie strony posiadają niejednakową ilość tej

broni, warunek niezbędny do tego, aby lepiej w nią zaopatrzony mógł zaryzykować pewną jej część na przedsięwzięcie hazardowne.

W tych to okolicznościach wyjątkowych powstał zagon.

Podczas wojny secesyjnej, Stuart na czele 18 tysięcy kawalerji, robi obchód armji Mac-Clellan'a, przebywając przestrzeń 242 km. w trzy dni.

Morgan, w 2.400 koni przebiega 1.100 km. w dwadzieścia cztery dni, kończąc w prawdzie w sposób opłakany. Sheridan w Virginji, kraju bogatym we wszystko, wykonywuje zagon trzydziesto sześć dniowy, tracąc połowę stanu liczebnego z głodu i zmęczenia.

Gurko, w 1877 r. z 10 bataljonami, 32 szwadronami i 5 baterjami otrzymuje rozkaz aby przez podobną operację zająć przejście w górach Bałkanu. Mogłby wyrzucić w ten sposób poważny wpływ na zakończenie kampanji, wielce opóźnionej i przewlekłej dzięki obronie Plewny, gdyby zajął szczyt Szipki, lecz złe zarządzenia spowodowały niepowodzenie tej akcji.

W Afryce południowej, French wykonał wspaniały zagon, śmiałym marszem na Kimberley. Burowie oblegający dali się pojmać i angielski generał wkroczył do zagrożonego miasta.

W Mandżurji, Miszczenko i Rennenkampf osiagają w rejonie Inkeou, pomimo nadzwyczaj sprzyjających warunków, sukcesy tylko połowiczne.

Zagon jest formą wojny, wymagającą specjalnych warunków i łatwości przebiegu, co można w rzadkich wypadkach napotkać. Nieroztropnem by było uogólniać jego wyniki. Dobrze jest jednak wiedzieć, że regulamin niemiecki przeznacza go do osiągnięcia czułego punktu przeciwnika, pod względem wojskowym, ekonomicznym lub politycznym.

Tak więc rola kawalerji uległa małemu przeobrażeniu w ciągu wieków. W przededniu wojny światowej wodzowie kawalerji, opierając się na doświadczeniach wojny 1870 r. uważali iż koń i broń biała będą miały największe znaczenie w walce. W przeciwieństwie gen. Geslin de Bourgoigne, przed rokiem 1900, prze-

widział w swych artykułach znaczenie ognia. Chciał on, aby wielkie jednostki kawalerji były też zdolne do walki w szyku pieszym. Było to tylko podjęcie myśli mistrza, który na wyspie Św. Heleny pisał: „Cała kawalerja powinna być uzbrojona w karabinki i przejść szkołę kompanji i bataljonu!”

ROZDZIAŁ TRZECI.

KAWALERJA PODCZAS WOJNY ŚWIATOWEJ.

„Wojna roku 1870 będzie to tylko zabawką
dziecinną w porównaniu z wojną w przyszłości”.
Bismark.

Od czasów pierwszego cesarstwa, postępy balistyki, wynalazek broni gwintowanej i powtarzalnej powodowały coraz większe trudności w użyciu kawalerji podczas bitwy.

Pojawienie się broni automatycznej definitywnie wykluczyło możliwość działania wielkich jednostek kawalerji w szyku konnym i z białą bronią, przeciw niezdemoralizowanemu nieprzyjacielowi.

Jeżeli zaś podczas bitwy nie może kawalerja rzucić na szalę ciężaru swych szwadronów, to w dniach poprzedzających spotkanie, i następujących po nim, jej rola jako broni pomocniczej, działającej na korzyść innych broni bratnich, nie straciła nic na swem znaczeniu.

Te obowiązki ciężące na niej biorą początek z odwiecznych zasad wojny i jeśli kampanja roku 1918 zmuszała czasem do postępowania inaczej niż było wyżej wskazane, to jednak okazało się nadal bezwzględna koniecznością powierzanie tych zadań jedynie kawalerji, tak jak to miało miejsce w przeszłości.

Wykaże to niezbitie pierwsza część niniejszego studjum.

Następnie zobaczymy jak kawalerja roku 1914 przygotowała się do ich wykonania.

Dalej, przejrawszy pobieżnie sposobności jakie nadarzały się obu przeciwnym kawalerjom do wykonania swych przeznaczeń, postaramy się wykazać w jaki sposób usiłowały to wykozystać.

Nakoniec rozważając nowe warunki możliwej wojny będziemy próbowali przewidzieć jaką rolę zamierza odegrać w przyszłości kawalerja, zdecydowana do użycia wszystkich swych nowoczesnych środków, w jakie jest uposażona.

Aby jednak to studjum dało pewne korzyści, nie trzeba ani na chwilę zapominać, że o wartości kawalerji decydować zawsze będzie wartość jej dowódcy, i jeśli prowadzenie wielkich jednostek, złożonych ze wszystkich rodzajów broni, pozostających zazwyczaj w związku z innymi jednostkami, jest wiedzą, to dowodzenie masą kawalerji, wolnej w swych poruszeniach w czasie i przestrzeni — jest sztuką.

I. ZADANIA KAWALERJI.

Celem wojny jest narzucenie swej woli przeciwnikowi, w dziedzinie wojskowej, zanim narzucona zostanie ona w dziedzinach dyplomacji, polityki i ekonomji.

Von der Goltz powiedział: „Zniszczenie walczących nieprzyjaciół nie jest tak ważnem, jak zniszczenie ich męstwa”.

Każdemu dowódcy, niezależnie od stopnia hierarchji na jakim się znajduje, niezbędne są organa, któreby go powiadały o ruchach nieprzyjaciela: z oddala — aby swe rozumowania oprzeć na pewnych podstawach; zbliża — aby podczas wykonywania planu działań naczelnego dowódcy, nie ulec woli przeciwnika, która, jak należy przypuszczać, będzie również czynna i czujna.

Z braku innych środków poszukiwania wiadomości, dowództwo dysponowało, aż do początku XX stulecia, tylko dwoma źródłami informacji: kawalerją i szpiegostwem. Napoleon nie lekceważył tego ostatniego, a umiał po mistrzowsku używać dywizji Murat'a. Japończycy w Mandżurji i Niemcy we wszystkich wojnach celowali w użyciu tajnych środków, aby osiągnąć niezbędne im wiadomości.

Z chwilą wynalezienia balonów sterowych, a zwłaszcza ogromnego rozwoju lotnictwa, drogi powietrzne uzyskały przewagę w powiadamianiu — fotografia dodaje temu minutową precyzję czasu.

Czy znaczy to, że rola kawalerji w rozpoznaniu już się skończyła? Z pewnością nie, gdyż zadania jej wielce się różnią od zadań lotnictwa, mogącego powiadamiać tylko o masach nieprzyjacielskich. Kawalerja określa zarysowujące się kontury, lotnictwo zaś rozpoznaje wgląd.

Niepogody, mgły, a przede wszystkim marsze nocne, które tak dobrze umiał wykorzystać Ludendorff w początku 1918 roku, odbierają tej piątej broni większą część jej środków działania.

Powiadamanie umożliwia dowódcy rozwinięcie jego planu akcji, lecz nie wystarcza do zapewnienia bezpieczeństwa jakiegokolwiek jednostce. Aby utrzymać swobodę ruchów, czy to w natarciu, czy w obronie, trzeba się uciec do zasad ubezpieczenia i ekonomii sił. Dzięki pierwszemu uzyskuje się czas na umiejętnie rozlokowania oddziałów; drugie pozwala dowódcy, według słów Napoleona: „Mając armję mniej liczebną niż przeciwnik, skupić więcej niż on sił, w miejscu gdzie się go atakuje, lub tam gdzie się jest atakowanym”.

Oddziały straży przednich, tylnych i bocznych będą musiały rozpoznawać, osłaniać, zapewniać bezpieczeństwo skrzydłom — wszystkie te zadania wymagają ruchliwości kawalerji. Rozciągnięte fronty armji mają przestrzenie w których ze względu na skoncentrowanie sił w miejscach decydujących, trzeba wprowadzić w błąd nieprzyjaciela, co do swej liczebności, w czem również dawniej jak i dziś kawalerja odegrywa wybitną rolę.

Zakończyć zwycięstwo pościgiem, poświęcić się w odwrocie, należy to do tradycji tej broni, gdyż oba te zadania wymagają najwyższego poziomu moralnego. Przykłady historyczne nam wykazały, iż kawalerja zawsze stała na wysokości tych obowiązków.

II. DOKTRYNA ROKU 1914.

Generacja dowódców, przygotowujących kawalerję do wojny światowej, na wzór zwycięzców z 1870 roku, opierała się na doświadczeniach z kampanji pierwszego cesarstwa. Organizacja francuska wzorowała się na niemieckiej, ta ostatnia zaś była naśladownictwem wielkiej armji.

Dla rozpoznania używano dywizje, które mogły być łączone w korpusy kawalerji, uzupełnione cyklistami i konną artylerją.

Te korpusy i dywizje kawalerji mogły być użyte w celach: ubezpieczenia strategicznego, osłaniania frontu lub jednego ze skrzydeł, oraz zadań opóźniających. Ich interwencja w bitwie była zgóry przesądzona, zanim się jeszcze rozstrzygnęły losy innych broni.

Lecz sama doktryna 1914 roku dopiero po pierwszych spotkaniach wykazała jej różne zadania. Starcie się na broń białą dwóch kawalerji miało zdecydować, która z nich, zostając zwycięską, posiadać będzie w przyszłości pole wolne do swych działań.

Długo zdawało się, że kawalerja niemiecka była ożywiona tym samym pragnieniem rozstrzygnięcia w otwartym polu dawnej sprzeczki pozostawionej w zawieszeniu od chwili zmieszania się pięćdziesięciu szwadronów w Ville-sur-Yron.

Ułani, rajtarzy saksońscy, husarzy śmierci, ćwiczili się w szarżach w otwartym polu i studjowali ugrupowania Ziethen'a, pod Leuthen — wielkiego kawalerzysty z czasów Fryderyka II, podobnie jak Francuzi poruszenia Rapp'a pod Austerlitz, Austriacy w tym czasie wspominali Putz'a, rozbijającego swą jedną brygadą dywizje włoskie pod Custozzą.

Lecz poczynszy od 1908 roku manewry cesarskie dawały coraz mniej przykładów spotkań mas kawalerji w szyku konnym. W roku 1913 w szczególności przy starciach z nieprzyjacielem o składzie ze wszystkich broni, zmieniała kawalerja swój system uderzenia w szyku konnym na korzyść działania ogniem.

Od tej chwili, stawało się pewnem dla obserwatora, że nie będzie już zderzeń wstępnych, stanowiących artykuł wiary naszych kawalerzystów. Czyż zresztą miały one miejsce za pierwszego cesarstwa przed walną bitwą? Zdaje się że Murat mógł najczęściej zalewać swemi szwadronami niziny Niemiec, Austrii i Polski, nie wydając tej bitwy kawaleryjskiej, będącej pożądaniem naszych dywizji!

W każdym razie, jeżeli dwie przeciwne kawalerje zupełnie jednakie co do sił i odwagi, przepojone były tak jedna jak i druga tym samym duchem zaczepnym, to wystarczało jednej z nich zmienić swój system działania, aby drugą zupełnie zdeзорjentować. Doktryna francuska, doskonale racjonalna, wobec śmiałego nieprzyjaciela konnego, stawała się znikomą w zastosowaniu do przeciwnika, chroniącego się pod przykrycie broni automatycznej.

Tak więc korpusy i dywizje kawalerji, zdecydowane na walkę kawaleryjską, trzymały się w pogotowiu, celem zapewnienia zadań rozpoznania i ubezpieczenia strategicznego jak: osłona, zadanie opóźniające a szczególnie pościg do ostatecznej granicy sił ludzi i koni, za nieprzyjacielem pokonanym w bitwie głównej.

Obok tego użycia wielkich mas kawalerji, bardzo skromna rola przypadała w udziale pułkom korpusów i szwadronom zapasowym ich uzupełniającym.

One to zapewniały ubezpieczenie taktyczne wielkim jednostkom o składzie ze wszystkich broni, do których je przydzielano; było to ubezpieczenie odległe, pozwalające dowódcom przyjąć, lub odmówić bitwę.

Najczęściej jednak miały za zadanie ubezpieczanie natichmiastowe małych jednostek, wystarczające dla dania oddziałom tak osłonionym czasu, celem przygotowania się do walki.

Do tej to roli pobratymstwa broni, tak często niewdzięcznej, kawalerja była najzupełniej przygotowana.

III. KAWALERJA PODCZAS WOJNY 1914—1918.

Usługi oddane. — Okazje niewykorzystane.

Nigdy bardziej wspaniała kawalerja nie szła na front na pierwsze wezwanie Ojczyzny w niebezpieczeństwie, jak ta, która dnia 2 sierpnia 1914 roku, po raz ostatni pochylała swe sztandary przed wyruszeniem na spotkanie najeźdźcy. Oficerowie obdarzeni wybitnym uzdolnieniem, przyzwyczajeni do tryumfów na hypodromach międzynarodowych; kadry młode i wyszkolone, prześiąknięte wskazówkami taktycznymi, wszczepionemi dowódcom szwadronów i porucznikom instruktorom przez szkołę w Saumur; podoficerowie zawodowi liczni, inteligentni i oddani; konie nieporównanej lekkości, prawie pełnej krwi. Dziesięć pięknych dywizji sześciopułkowych, zaopatrzonych w swe trzy baterje i oddziały cyklistów. Doktryna ofenzywna była tu dobrze zaakcentowana: dążenie do pokonania nieprzyjaciela przez uderzenie.

Obawiano się przez czas dłuższy, że bliskość straży przeciwnika, osłaniających od frontu całą długość granicy ze wschodu, pozostawi tylko ograniczone pole działania kawalerji. Stało się jednak inaczej, gdyż zgwałcenie neutralności Belgji ofiarowało przedsięwzięciom naszych szwadronów teren klasyczny, w którym sto lat przedtem manewrowały dywizje Pajol'a i Exelmans'a. Ale korpus Sordet'a, oraz 4-ta i 9-ta dywizja kawalerji, zamiast wykorzystać wolną przestrzeń na północ od Meuse, trzymane były w Ardenji belgijskiej, nieodpowiedniej pod względem terenu i przepełnionej już wojskami.

Rolą zaś właściwą dla korpusów i dywizji kawalerji, dobrze przygotowanych podczas wyszkolenia pokojowego, była możność przeprowadzenia zwiadów na wielką skalę, a następnie zadania opóźniającego główne siły nieprzyjaciela.

Nasze poważne zagrożenia pod Virton i Charleroi, następnie wspaniałe zwycięstwo nad Marną, dawały możność uzupełnienia tego planu działań przez dodanie dwóch nowych faz: osłanianie odwrotu i wykonanie pościgu. We wrześniu nasuwała się nawet sposobność wykonania zagonu na wzór Stuarta lub Gurki, rozpoczynającego się w Amiens w kierunku wschodnim, co by było konsekwentnym następstwem naszych zwycięstw. Lecz dla uskutecznienia tego nieodzownem było mieć konie wypoczęte i zaoszczędzone w celu dokonania tego manewru.

Do tych wszystkich zadań kawalerja była przygotowana oddawna, tak, że nic ją nie mogło zaskoczyć. Dlaczego więc w tych warunkach nie oddała ona przysług, jakich można było od niej oczekiwać? Dlatego, że w przekonaniu wszystkich te różne zadania musiały być jedynie następstwem walki kawalerji — wielkiego turnieju, któryby zapewnił pokonanie jednego z przeciwników i otworzył wolne pole odwadze jej szwadronów.

Kawalerja niemiecka odmawiała przyjęcia bitwy, nie z powodu braku odwagi jej kawalerzystów, nie dla małej liczebności, jak mówiono, na froncie bowiem ilość dywizji obu stron była jednaka, lecz jedynie dlatego, że takie były rozkazy naczelnego dowództwa.

Kawalerja francuska, nie wiedząc o tej ostrożności, nakazanej przez dowództwo niemieckie swym dywizjom kawalerji, nie domyślała się jej zamiarów i nie śmiała zmienić swej taktyki działania w sposób wykluczający konnego przeciwnika. Zahypnotyzowana oczekiwaniem rzucenia się na nią szwadronów niemieckich, wyczerpywała swe siły wybieganiem na spotkanie urojonego nieprzyjaciela, ciągle zapowiadanego, nigdy nie spotkanego. Spowodowane tem zmęczenie w pierwszych miesiącach wojny nie pozwoliło później kawalerji wykorzystać nadarzającej się sposobności, jaką była naprzykład pełna obietnic sytuacja strategiczna po bitwie nad Marną.

Nie trzeba jednak z tego wywnioskować, że rola kawalerji była nic nie znacząca w początkach kampanji. Znaczenie moralne naszych patroli przejawiało się w tem, że uczyniły one ścigających

nieśmiały, tak, iż w odwrocie kawalerja niemiecka nie niepokoiła pozostałych w tyle maroderów, których zbierały i pchały przed sobą szwadrony naszej kawalerji korpusowej. Dzięki tej indywidualnej wartości kawalerzysty francuskiego, piechota znalazła się w nizinach rozciągających się pomiędzy Marną i Aubą, nierozproszona, zmordowana, lecz nie zdemoralizowana.

Jeśli w tej epoce parę wypoczętych dywizyj mogło być wysadzone w rejonie Amiens i rzucone, jak ongiś kawalerja Leego w Wirginji, na tyły armji niemieckiej w celach zrywania linji kolejowych, niszczenia składów, rozbijania kolumn transportowych, wprowadzania paniki w służbę zaopatrzenia, będącą środkiem życia armji nowoczesnych, możnaby było mieć jaknajśmielsze nadzieje co do skutków z tego osiągniętych. Wszyscy prawdziwi kawalerzyści z żalem wspominać będą ten okres, który mógł planowe cofanie się Niemców przemienić w paniczną ucieczkę, podobną do tej co nastąpiła po Jenie.

Jeżeli na froncie północno-wschodnim, kawalerja wyczerpana zagonem na Liege, a bardziej jeszcze być może, wadliwymi sposobami przeprowadzania marszów i nieodpowiednimi postojami, nie miała sposobności do skutecznej interwencji podczas wojny ruchowej, to wypełniła przynajmniej zadania opóźniające, które pozwoliły nadbiec z pomocą posiłkom.

W przeciwieństwie na innych teatrach wojny, rola jej była decydująca: prowizoryczna dywizja generała Jouinot-Gambetta w Serbji, konny korpus pustyni generała Allemby w Palestynie — zapisały sławie naszej broni strony niedające się zaćmić przez żadne inne czyny w historii.

1. ROLA KAWALERJI FRANCUSKIEJ W ROKU 1914.

W strasznych dniach końca lata i jesienią pierwszego roku wojny zasługiwały na uwagę trzy czyny dokonane przez kawalerję:

- a) Zagon w Belgji;
- b) Interwencja 5 dywizji kawalerji nad Ourcq,
- c) Wyścig do morza i bitwa nad Yserą.

A) ZAGON W BELGJI.

Czwartego sierpnia, zaledwie ultimatum postawione Belgii zostało przez nią odrzucone, armja Meuse, rozlokowana w rejonie Eupen-Aix-la-Chapelle, wyruszyła na Liege.

Znana jest odwaga plutonów ułanów niemieckich przekraczających 5-go sierpnia pas fortów wybudowanych przez Brialmonta'a; wkraczają one do miasta nie otoczonego żadną ciągłą linią obronną, omaalnie biorą do niewoli miejscowego gubernatora generała Lemana pośród swego sztabu.

Szóstego słynna 14 brygada, prowadzona przez Ludendorfa, zdobywa cytadelę, a siódmego bez poddania się fortów von Emmich wkracza do miasta.

Tymczasem korpus Sordet'a, w składzie 3-ch dywizyj kawalerji (1-sza, 3-cia i 5-ta) pospiesza w kierunku Liege. Piątego jest w Sedanie, ósmego strażę przednie 5-ej dywizji są o 12 klm. od miasta oblężonego. W pięć dni gros sił pokonało przestrzeń 160 klm. To daje do myślenia, ile kilometrów przebiegły oddziały rozpoznawcze i ubezpieczające.

W tymże dniu, 8-go sierpnia von der Marwitz osłaniał z 3 dywizjami kawalerji (2-ga, 4-ta i 9-ta) obleganie fortów Liege.

Zdawało się, że godzina walki kawaleryjskiej już wybiła. Jednak tak się nie stało. Von der Marwitz nie wyszedł na spotkanie ataków korpusu kawalerji francuskiej, i ta ostatnia nie próbowała pomimo swych potężnych środków i tego, że była wzmocniona dwoma czujnymi pułkami piechoty, gen. Mangin'a, rozbić osłonę niemiecką. Wiadomo jednak jest, że jednemu ze szwadronów 5-go strzelców, udało się pochwycić cennego jeńca, od którego został wydobyty sekret koncentracji niemieckiej w Belgji.

B) INTERWENCJA 5-EJ DYWIZJI KAWALERJI NAD OURCQ.

Wobec kontrofensywy generała Joffre'a z dnia siódmego września 1914 r., von Kluck zrozumiał swą nieostrożność, popełnioną dzięki swej porywczosci, wykazanej w chęci wyprzedzenia von Bülowa w pościgu za ustępującymi Francuzami, zamiast podążania za nim według otrzymanego rozkazu.

Aby stawić czoło Maunoury'emu, który zagrażając prawemu skrzydłu, stanowił śmiertelne niebezpieczeństwo dla armji niemieckiej zdecydowanie zmienił on swój rozkaz operacyjny.

Wówczas to generał francuski decyduje się użyć jedną dywizję z korpusu kawalerji, będącego pod jego rozkazami, aby przerwać linje komunikacyjne przeciwnika. *Lagou na Ferte-Millon*

Przeznacza do tego 5-tą dywizję. Dowódca jej generał de Cornulier-Lucinière otrzymuje rozkaz osiągnąć rejon Ferte-Millon i stamtąd strzałami armatniami, dać znać o sobie przeciwnikowi.

Dywizja, przechodząc lasami, dociera 8-go września do mostu Troesne, po drodze zabiera drużynę karabinów maszynowych na samochodach i wkrótce wspina się na strome pochyłości lewego brzegu rzeki Ourcq.

Posiłki nieprzyjacielskie, zdążające w kierunku bitwy głównej są rozproszone, lub odwołane od swych zadań. W ciemnościach Francuzi zdają się być o wiele liczniejsi niż są w rzeczywistości, ich strzały armatnie wszczynają popłoch wśród wszystkich służb w pasie tyłów I armji niemieckiej.

Za dnia 5-ta dywizja powraca i przybywa do Norroy; tu dowiaduje się za pomocą rozpoznania, że kolumny wojsk i kolumny zaopatrzenia są w drodze do Neuilly-Saint-Front. Artylerja dywizji bierze je pod swój obstrzał i zmusza do rozproszenia się.

Dywizja zostaje jednak powiadomiona, że nieprzyjacielskie oddziały są na jej tropie. Celem zmylenia ich podąża ona do Villers-Hélon, gdzie jej artylerja ma znów sposobność otworzyć skuteczny ogień na kolumny amunicyjne, będące w drodze na front.

Szwadron Girond'a z 22-go pułku dragonów, atakuje park lotniczy.

Na nieszczęście, wyczerpanie koni i tak już wyniszczonych na początku kampanji, zmusza dywizję do powrotu na nasze linje, w chwili gdy dalszy jej śmiały marsz w kierunku Aisny, mógłby mieć najbardziej owocne skutki.

Posuwając się wzdłuż brzegu lasu Villers Cotterets, dywizja napotyka nieprzyjaciela rozłożonego na froncie Crapy-en-Vallois-Verberie. Musi ona zagłębić się w las Compiègne i na swoje szczęście znajduje koło Croix-St. Ouen wolne przejście, które jej pozwala połączyć się z armją francuską.

Pomimo iż stan koni nie pozwolił 5-tej dywizji osiągnąć tych rezultatów, które mogłyby być osiągnięte przez kawalerję o świeżych siłach i brak stacji radio uniemożliwiał utrzymywanie stałej łączności z dowództwem VI armji, można powiedzieć, że interwencja naszych kawalerzystów na tyłach armji niemieckiej z pewnością mocno niepokoiła jej sztab.

W jednym z wywiadów z 1919 r. von Kluck stwierdził, że narażał się osobiście na pochwylenie przez załóg 5-ej dywizji kawalerji francuskiej, która z dziką śmiałością przeniknęła linie niemieckie.

Z drugiej strony wiemy przez *Militär Wochenblatt* z dnia 14-go stycznia 1920 r., że inspekcja etapów nr. 1, stwierdziła, iż 9-go września obecność kawalerji francuskiej w lesie Villers Cotterets wstrzymała transporty zaopatrzenia w amunicję i żywność ze Soissons na Ferté - Millon a także na Neuilly-Saint-Front.

Dla tego, kto wie, jak wielce działalność armji nowoczesnej zależy od zaopatrzenia wszelkiego rodzaju, łatwym jest zdać sobie sprawę ze znaczenia załóg 5-ej dywizji kawalerji.

C). WYŚCIG DO MORZA I BITWA NAD YSERĄ.

Po ustabilizowaniu się obu przeciwnych armji na froncie od Szampanji do Szwajcarji, które nastąpiło na skutek ich wyczerpania i braku amunicji, obaj głównodowodzący starali się obejść wolne skrzydła nieprzyjaciela. Ich kawalerje poprzedzające wejście do akcji głównych sił, ścierały się ze sobą ciągle, przyczem każda z nich starała się znaleźć na skrzydle drugiej.

Miały one za zadanie powstrzymanie nieprzyjaciela w oczekiwaniu nadejścia piechoty, pozatem wyczerpane już gwałtownymi działaniami sierpnia i września, używały chcąc się utrzymać, przede wszystkim siły swego ognia.

W tym okresie zawierającym liczne wskazówki co do taktycznego użycia broni, nasze pułki postępowały raczej jako konna piechota. Od tej chwili zdolność szybkiego i dalekiego przenoszenia się czynników ognia staje się zwykłym sposobem użycia kawalerji. Jakkolwiek udział naszych korpusów kawalerji w wyścigu do morza i podczas bitwy nad Yserą był sławny, nie będziemy się zatrzymywać nad tym okresem ich zacieklej walk, gdyż takowy nie nadaje się do przeprowadzenia nad nim szczegółowych studjów.

2. WOJNA OKOPOWA.

Sposób wojny, zaprowadzony na wszystkich frontach, dzięki wyczerpaniu obydwóch przeciwników, głęboko się odbił przez swą długotrwałość i monotonię na umysłach ogółu, który widział w nim nowoczesną formę walki. Chociaż walka skończyła się, tak jak się rozpoczęła, bez jednego okopu, to ostatnie miesiące wojny były tak bogate w zdarzenia, że dla publiczności, kawalerja nie otrząsnęła się z bierności, w której była zmuszona pozostawać przez przeszło trzy lata.

To pewne że kawalerja była czynnikiem załamania się powodzenia w dniach pół-sukcesów w Champanji we wrześniu 1915 roku, przed Chemin des Dames w kwietniu 1917 r., jak również będąc zbyt daleko nie mogła interwenjować w dniach przerwy pod Artoi w maju 1915 r., pod Cambrai w listopadzie 1917 roku. Jednak wypadki zaszłe w Serbji i Palestynie we wrześniu 1918 r., które będą dalej przytoczone, wykażą że naczelne dowództwo miało rację zachowując swe zaufanie do kawalerji, gdyż choć jest ona bronią trudną do sformowania i uciążliwą do utrzymania, lecz w ciągu godziny spłaca wszystko co kosztowała. *uyc.*

3. KAWALERJA W ROKU 1918.

Rozdział ten podzielimy na dwie części: kawalerja we Francji, gdzie oddaje duże usługi, jest jednak zatrzymana, w swych działaniach, w chwili, gdy nabiera rozpędu; — oraz kawalerja w Serbji i Palestynie, gdzie najbardziej wspaniałe wyniki ukoronowały jej wysiłki.

A) NA FRONCIE FRANCUSKIM.

Trzy razy Ludendorf, używając swych metod i rozporządzając dywizjami powracającymi ze wschodu załamuje jednym uderzeniem linje angielskie; 21 marca w Somme, następnie w kwietniu we Flandrji, zaś linje francuskie 20 maja w Chemin des Dames.

Każdym razem szeroka przerwa otwiera się we froncie sprzymierzeńców i kawalerja, sprowadzona z największym pośpiechem w parę godzin później w łączności z pierwszymi dywizjami piechoty nadbiegłemi na pomoc, wstrzymuje dalsze rozpaczliwe wysiłki niemieckie.

Było to zadanie opóźniające ze swemi cechami całkowitego zaparcia się i poświęcenia przeciw nieprzyjacielowi którego szybkość poruszania się pozbawiła części środków ogniowych.

Na szczęście kawalerji niemieckiej tu niema, co pozwala naszym dywizjom przybyć na czas marszem, podczas gdy za nimi podążają samochodami dywizje piechoty.

Pozwolę sobie w tym miejscu przytoczyć osobiste wspomnienie.

Po zawieszeniu broni, będąc w Mayence, otrzymałem polecenie udania się do Carlsruhe w pasie neutralnym, celem porozumienia się z generałem von Ullman co do powrotu paru obozów jeńców.

Zostałem przyjęty przez młodego hauptmanna, noszącego odznaki Sztabu Generalnego, ucznia Kriegsakademie.

Rozmawialiśmy w obojętny sposób o wojnie, jakby to dotyczyło Ksenofonta i odwrotu dziesięciu tysięcy Greków.

Nagle, podniecając się, powiedział mi on najczystszy akcentem berlińskim: „Widzę po odznakach, iż jest pan Rittmeister, nie zaprzeczy pan moim słowom, że gdybyśmy 21 marca mieli parę dywizji kawalerji do rzucenia w przerwę między Francuzami i Anglikami, role dzisiejsze byłyby bez wątpienia odwrotne”.

I gdy spytałem się go, gdzie były wówczas dywizje kawalerji niemieckiej, odrzekł mi, zrobiwszy szeroki gest ręką, „rozproszone, po większej części w Rosji”.

Często rozmyślałem nad tem i sądzę że mój hauptmann z Carlsruhe nie był w błędzie, wierząc, że jak pod Waterloo, szwadrony pruskie, mogłyby w dniu tym uczynić decydującem zwycięstwo piechoty.

Taką sposobność, jak kawalerja niemiecka nie umiała lub nie mogła uchwycić na wiosnę 1918 r. na froncie wschodnim, grupa z trzech pułków francuskich wykorzystała do ostatka w Serbii.

Zgrupowanie francusko-serbskie na wschodzie, które znało całą zawrotność pościgu, było bardziej szczęśliwe niż korpusy kawalerji francuskiej; jeden z nich 10 listopada rozpoczął dopiero, opodal Escaut, energiczny pościg zaraz zatrzymany przez zawieszenie broni, drugi zaś oczekiwał daremnie w Lotaryngji przerwy obiecaniej grupie wojsk de Castelnau.

B) DZIAŁANIA NA BAŁKANACH.

Podczas pierwszych lat wojny, kawalerja na Bałkanach była używana wyłącznie do działań policyjnych.

We wrześniu 1918 roku generał Franchet d'Esperey, głównodowodzący wojsk sprzymierzonych na Wschodzie, postanowił energiczną ofensywą w górzystej okolicy Dobropolje oddzielić XI armję, kierowaną przez sztab generalny niemiecki, od gros armji bułgarskiej.

W tym celu, generał Jouinot-Gambetta zgromadził pod swym dowództwem 1-szy i 4-ty pułki strzelców afrykańskich, oraz pułk spahisów marokańskich 5-cio szwadronowy. Ma on za zadanie przedostanie się w głąb w kierunku Prilepu i Uskubu.

Górzysta okolica w której odbył się atak piechoty, zdawała się być niedostępna dla przejścia brygady, ale małe i dzikie koniki dowiodły, że są zdolne, zarówno jak obarczone karabinami maszynowymi muły, do wspinania się i przechodzenia wązkimi ścieżkami kóz. Trudności przejścia, któreby mogły, jak się zdawało, spowodować zgubę małej kolumny, naodwrot zapewniły jej powodzenie.

Nieprzyjaciel nie pilnował się od strony gór, sądząc iż są one nie do przebycia, toteż zdziwienie jego było ogromne, gdy ujrzał w dniu 23 września pod Prilepem Francuzów, którzy 22-go przekroczyli linję. W pięć dni później kawalerja jest już 80 kilometrów dalej, pod Uskubem.

Zależy jej w wielkim stopniu na opanowaniu tego miasta, będącego kluczem do przejścia Kalkandelen, przez które armje bułgarskie nawiązują swą styczność. Chcąc tam dotrzeć, brygada nie może użyć ani najbliższej drogi Brode, ani też dogodnej Weles. Raz jeszcze wspina się na wysokie góry poprzez zaledwie widoczne ścieżki, zabierając ze sobą tylko to, co mogą udźwignąć jej niezmordowane, małe koniki.

Ta ryzykowna próba została uwieńczona powodzeniem. Oddział uderzając niespodzianie na Uskub, siedlisko głównej kwatery niemieckiej, zdobywa go po zażartej walce pieszej. Sztab omal że nie wzięty do niewoli, umknął w pośpiechu. Ucieczka ta powoduje ogromne zamieszanie w dowództwie, i to w chwili, w której potrzebuje ono skupić całą swą zimną krew.

Armja niemiecka w odrocie sądząc, iż Francuzi są liczniejsi, niż byli w rzeczywistości, obawiała się odzyskać przejście Kalkandelen aby się połączyć z Bułgarami.

Pierwsza część zagonu jest już ukończona. Kawalerja zdobyła osiem armat, w czym cztery ciężkie, wzięła do niewoli 500 jeńców, zagarnęła bogaty łup. Lecz jeszcze ważniejszym skutkiem, było to, iż wiadomość o opanowaniu Uskubu, przesłana za pomocą lotnictwa, pozwoliła generałowi Franchet d' Esperey wymusić na wahających się Bułgarach, kompletną kapitulację.

Poczem zagon brygady wyruszą w dalszą drogę w kierunku Dunaju, wzmocniony tym razem dywizją kawalerji serbskiej, wysłanej w pogoń za uchodzącymi w stronę Węgier, szczątkami armji austro-niemieckiej.

Generał Gambetta prowadził z takim zapałem swe oddziały afrykańskie, że musiał nad brzegiem Dunaju czekać 22 dni na nadejście swej piechoty. Dzięki niemu wojska austro-niemieckie nie mogły się z powrotem zgrupować, ani obronić przystępu do rzeki.

Nigdy pogoń przeprowadzona przez tak małą ilość kawalerzystów nie była tak obfita w skutki. Lassalle ze swą nieśmiertelnej pamięci brygadą, nie odznaczył się w 1806 roku na równinach Elby i Odry, ani większą odwagą, ani większym szczęściem niż strzelcy i spahiści w górach Serbji.

C) DZIAŁANIA W PALESTYNIE I SYRJI

(19 września, 3 października).

Jeżeli w Bałkanach wtargnięcie trzech pułków francuskich do Uskubu wywarła decydujący wpływ na zachwianych już moralnie Bułgarów, to w Palestynie, wykorzystanie początkowego powodzenia Anglików przez jeden korpus konny o sile 12.000 szabel, spowodowało poddanie się trzech armji tureckich i zmusiło sułtana do oddzielenia się od sprawy mocarstw centralnych.

Wódz angielski, działając łącznie z korpusem ekspedycyjnym pod Salonikami, postanawia, jako prawdziwy kawalerzysta, przerwać front VIII armji tureckiej, opartej o morze w kierunku Sofy, i rzucić w powstałą lukę grupę z czterech dywizji kawalerji znaną pod nazwą „konnego korpusu pustyni“.

Zadaniem tejże jest posunąć się jednym skokiem o 80 km. naprzód i zawładnąć węzłami komunikacyjnymi El Afule, Deroa, Damaszek.

Armje tureckie, wzięte między kawalerję trzymającą się silnie w swych punktach oparcia i posuwającą się naprzód piechotę, zmuszone będą złożyć broń.

Ten wspaniały plan został całkowicie wykonany! 19-tego września kawalerja, według brzmienia rozkazu angielskiego, rozpoczęła „dobry wymarsz”. Już 20-tego jest w Nazarecie, kwatery głównej von Sanders'a, który z trudem ratuje się ucieczką samochodem, pozostawiając część swego sztabu w rękach zwycięzców.

W dwa dni po rozpoczęciu ofensywy, los dwóch armji tureckich, najbliższych wybrzeża, jest już przesądzony. Wzięte między „konny korpus pustyni” a zwycięską armję angielską, całkowicie poddają się do niewoli.

Pozostawiając tej ostatniej zadanie obliczenia jeńców i łupu, kawalerja wyrusza dalej. Musi ona zdobyć nowe podstawy zaopatrzenia piechocie, która nadchodzi, zajmując po drodze Haiffa i Akre. Jedna dywizja podoła temu zadaniu.

Gros konnego korpusu pustyni spieszy aby przeszkodzić połączeniu się IV armji tureckiej, ocalałej dotychczas od klęsk z odwodami, rozlokowanymi na północ od Damaszku.

30 września, pomimo zacieklego oporu, miasto to zostało wzięte szturmem. IV armję turecką spotkał los dwóch poprzednich.

Ze wszystkich oddziałów, będących pod dowództwem von Sandersa pozostała tylko jedna kolumna, złożona z 17.000 ludzi w ucieczce ku Północy.

Będą oni pojmani co do jednego. Alep, następnie Beirouth poddają się kawalerji, prowadzącej nadal z całym zapalem pościg, pomimo przygniatającego ją zmęczenia.

Dopiero wiadomość o zawieszeniu broni z Turcją wstrzymała jej rozpęd.

W przeciągu czterdziestu dni pięćset kilometrów przebytych, 45.000 jeńców wziętych do niewoli, trzy armje zniszczone, dwadzieścia miast zdobytych, oto jest bilans działań konnego korpusu pustyni.

Czyż nie robi to wrażenia opisu pościgu za armją Brunswicka i Hohenholego po bitwie 14 października 1806 roku?

Zachowajmy starannie w naszej pamięci wspomnienie tak znakomitej i pożytecznej roli, jaką odegrała kawalerja francuska na Bałkanach, i angielska w Palestynie.

Powiedzmy sobie że, to czego one tam dokonały, kawalerja francuska była bliska możności działania w Lotaryngji w listopadzie 1918 roku, kiedy równowaga sił dwóch przeciwników była już dostatecznie załamana.

4. MOŻLIWOŚĆ DZIAŁAŃ KAWALERJI W PRZYSZŁEJ WOJNIE.

Państwa rozpoczynające walkę w 1914 roku, spodziewały się wojny krótkotrwałej, lecz gwałtownej o szybkich ruchach, przyspieszonych jeszcze przez użycie nowoczesnych wynalazków, jak: telefon, telegraf, samochody, lotnictwo. Jednakże stało się inaczej, walczące strony okopały się i prowadziły przez długie lata śmiertelne i wyniszczające boje.

Czyż wojna okopowa jest sposobem walki przyszłości? Mogłoby się tak zdawać, gdyby pokój został zawarty w 1917 roku. Lecz kampanja roku 1918 wykazała, że sposób ten wymaga od walczących wyjątkowych środków, rzadko bardzo spotykanych.

Nietylko koniecznem jest, aby skrzydła kryjącego się w okopach były oparte o niewzruszone przeszkody, jak morze lub terytorjum neutralne, lecz również aby nacierający nie posiadał przewagi środków materialnych, lub moralnych, któreby mu pozwoliły na przerwanie frontu.

Dywizje Ludendorfa, powracające z Rosji w marcu, kwietniu i maju 1918 roku, dały kwaterze głównej w Spa, tą sposobność. Napływ wojsk amerykańskich odwrócił rolę i wejście do akcji lekkich czołgów pozwoliło sprzymierzonym wypędzić nieprzyjaciela z najstaranniej umocnionych pozycji, nawet z linji Hindenburga, uchodzącej za niemożliwą do zdobycia.

W przyszłej wojnie francusko - niemieckiej walka okopowa będzie tylko epizodem, gdyż nie mamy już przed sobą przeciwnika z 1914 roku, którego mobilizacja była przygotowana aż od najmniejszych szczegółów.

Naszym ewentualnym wrogiem są Niemcy traktatu Wersalskiego, nie zaś traktatu Frankfurckiego.

W 1914 roku nasza granica podlegała ciężkim warunkom kongresu Wiedeńskiego, otwierała ona w swym obwodzie wyłom Philippeville i Mariemburga. Metz, jako podstawa ofensywy obmyślona przez Bismarka, wróżył nam nową inwazję.

Trzeba więc było pod silną osłoną przeprowadzać mobilizację całości naszych sił wojskowych, aby móc je rzucić w walkę z nieprzyjacielem, już przygotowanym, lecz od nas liczniejszym.

Zwycięstwo sprzymierzonych stawia nas w zupełnie odmiennym położeniu.

Na piętnaście lat, lub może nawet więcej, w razie gdyby traktat nie był całkowicie wykonany, jesteśmy nad Renem i wposiadaniu przedmości, stanowiących potężne podstawy ofensywy.

Prócz tego, nieprzyjaciół rozbrojony, przynajmniej na pozór, nie może mieć w obrębie 50 kilometrów od rzeki żadnych urządzeń wojskowych.

Można więc mieć nadzieję, że działania wojenne, przeprowadzone będą na terytorjum niemieckiem. Z powodu potężnych, lecz ciężkich i trudnych do przewożenia środków, w które armie nowoczesne są zaopatrzone, zagadnienia komunikacyjne wysuwają się na pierwszy plan prac naczelnego dowództwa. Jeżeli stałe mosty zostaną zerwane, tory kolejowe zniszczone, czołgi, artylerja ciągnikowa ani też amunicja nie mogą podążać za piechotą. Ta zaś pozbawiona swych pomocy nie może dalej się posuwać.

Zniszczenia te szerzyć może na tyłach nieprzyjaciela kawalerja. Będzie więc ona miała do spełnienia poważne zadanie, w chwili gdy chodzić będzie o wstrzymanie transportów w sercu Niemiec i spowodowanie dezorganizacji przy gromadzeniu się nieprzyjaciół.

Dla dokonania tego dzieła, będzie musiała użyć wszystkich środków jakimi rozporządza organicznie, lub też czasowo jak to: szwadrony samochodów pancernych, lekkie czołgi, konna artylerja, ciężka artylerja, lotnictwo, cykliści, bataljony piechoty na samochodach ciężarowych.

W widokach jakie mamy na wojnę przyszłości, przewidzieć możemy dla kawalerji, w ten sposób użytej, rolę tak poważną, jaką miała w dawnych czasach.

Będąc środkiem rozpoznania, dzieli z lotnictwem zadania dalekich poszukiwań wiadomości. Po odniesionych sukcesach staje się ona głównym czynnikiem ich wykorzystania. Uważając za zgodne z duchem kawalerzysty użycie wszystkich broni nowoczesnych, będzie ona rozporządzać potężnymi środkami ognia.

Potem według słów majora Bouvard'a może przyjść, przyjdzie nawet z pewnością, chwila użycia szabli, lecz jej zwycięskie zastosowanie będzie nagrodą dla kawalerzysty, który znów dosiadzie konia po przeprowadzeniu wytrwałej walki pieszej!



CZĘŚĆ DRUGA.

ORGANA ZWIADOWCZE.

DYWIZJON ZWIADOWCZY DYWIZJI PIECHOTY
ORAZ DYWIZJON ZWIADOWCZY KORPUSU
PIECHOTY.

THE
NEW YORK
PUBLIC LIBRARY
ASTOR LENOX TILDEN FOUNDATION
1215 BROADWAY
NEW YORK

ROZDZIAŁ CZWARTY.

ORGANA ZWIADOWCZE DYWIZJI I KORPUSU PIECHOTY.

„Kawalerja będzie w stanie spełnić swoje zadanie jedynie wówczas, gdy będzie sobie wciąż powtarzać, iż istnieje jako broń pomocnicza piechoty”.
Hohenlohe.

Piechota podczas marszu powinna być i czuć się otoczoną patrolami kawalerji zawsze czynnymi i czujnymi. Chodzi o to, aby oddziały nie były zaskoczone ogniem artylerji przeciwnika, aby dowództwo miało wolną rękę do swych działań. Zapewnienie bezpieczeństwa, spokoju moralnego podczas marszu lub postoju kolumny ze wszystkich broni, przypada w udziale dywizjonowi zwiadowczemu dywizji piechoty, wzmocnionemu, lub nie, przez dywizjon zwiadowczy korpusu. Prócz tego, jeden i drugi powinien wziąć udział w bitwie, która wymaga zjednoczenia wysiłków wszystkich.

Jakie są części składowe tych dywizjonów, mających tak liczne zadania do spełnienia?

Według drugiej części regulaminu kawalerji w skład dywizjonu zwiadowczego dywizji piechoty wchodzi:

Dowódca — wyższy oficer;

1 szwadron: 4 plutony (po 2 drużyny bojowe), i 1 drużyna karabinów maszynowych;

1 kompanja cyklistów: 3 sekcje bojowe i 1 drużyna karabinów maszynowych typu kawaleryjskiego;

1 pluton karabinów maszynowych na samochodach: 4 wozy uzbrojone, nieopancerzone, na kołach lub na ciągnikach gąsienicowych systemu Kegresse;

5 motocykli.

Dywizjon zwiadowczy korpusu piechoty składa się z:

1 pułkownika ze swym sztabem;

Drużyny dowódcy;

1 dywizjonu z 2 szwadronów o składzie jak wyżej;

1 kompanji cyklistów o takimże składzie;

1 plutonu karabinów maszynowych na samochodach (4 wozy);

5 motocykli;

1 stacji telegrafu bez drutu na półciężarowym samochodzie.

Organa te, dlatego są tak silnie zaopatrzone w środki ogniowe, gdyż doświadczenie wojny wykazało, iż dotychczasowa ich siła ogniowa była niewystarczająca do wykonywania otrzymywanych zadań.

Również doświadczenie wojny nauczyło, iż trzeba unikać używania tej kawalerji, i tak już zmniejszonej dzięki stratom, do spełniania przeróżnych służb jak: łączników, wart, eskortowania jeńców, nadzoru nad ruchem na drogach, wspomagania żandarmerji. Wyjątek tu stanowi wojna pozycyjna.

Ponieważ kawalerja zawsze wywiązywała się należycie z tych różnych zadań, używania jej pomocy weszło w zwyczaj. Lecz teraz pułki piechoty posiadają organicznie plutony konnych zwiadowców (1 oficer i 25 ludzi) przeznaczone dla tych celów. Prócz tego, naczelne dowództwo i sztaby powinny pamiętać o tem, aby w razie wojny ruchowej nie nadużywać dywizjonów zwiadowczych.

Rozpatrzmy kolejno sposób działania i użycia tych dywizjonów:

1. Podczas marszu czołowego, przed nawiązaniem styczności.
2. Podczas pościgu.
3. Podczas marszu odwrotowego.
4. Podczas stabilizacji frontu.
5. Podczas zwiadów.
6. Podczas bitwy.

I.

MARSZ CZOŁOWY I NAWIĄZANIE STYCZNOŚCI.

„Ubezpieczenie polega na rozpoznaniu i ugrupowaniu oddziałów”.

Instrukcja o użyciu taktycznym wielkich jednostek.

Dowódca oddziału, bez względu na jego wielkość winien zachować swobodę działań, t. zn. móc użyć gros swoich sił w miejscu obranym i w odpowiedniej chwili.

Jedynie dobre rozpoznanie zapewni mu swobodę powzięcia decyzji. Powinno ono być przeprowadzone na tem dalszej odległości, im większą jest dana jednostka. Lotnictwo bierze udział w poszukiwaniu wiadomości, rozpoznając w wyznaczonym sobie pasie, podczas gdy kawalerja określa ukazujące się kontury kolumn lub stanowisk nieprzyjacielskich.

Ubezpieczenie tem się różni od rozpoznania, że to ostatnie jest najczęściej związane bezpośrednio z przeciwnikiem. Pierwsze zaś, czyli rozpoznanie ubezpieczające, nie oddala się od korpusu lub dywizji na odległość większą niż 10 — 15 klm. (patrole zaś nie dalej jak na jeden dzień marszu), działając bezpośrednio na korzyść wielkiej jednostki, do której organicznie należy.

Gdy żadna z lekkich dywizji nie działa przed frontem korpusu, jego dywizjon zwiadowczy, może otrzymać zadanie rozpoznawcze, uzupełniające działanie kawalerji strategicznej.

Działa on najczęściej w całości na wzór wielkiego oddziału zwiadowczego, starającego się nawiązać styczność z nieprzyjacielem przy pomocy patroli, licznie rozesłanych na małe odległości.

W tym wypadku dywizjon zwiadowczy zostaje obarczony zadaniem ubezpieczenia w łączności ze strażami przednimi.

Zobaczmy jak on działa:

1. DYWIZJON ZWIADOWCZY PODCZAS MARSZU CZOŁOWEGO.

Dywizjon zwiadowczy korpusu piechoty przy dywizjach będących ze sobą w związku, pełni służbę rozpoznawczą na bliskiej odległości; dywizjon zwiadowczy poszczegółnej dywizji piechoty zapewnia jej bezpośrednio ubezpieczenie ¹⁾.

Jaką będzie jego rola?

Pozostaje pod rozkazami dowódcy straży przedniej, działając na jej korzyść; zabezpieczając czoło kolumny piechoty przed zaskoczeniem ogniem karabinowym lub artylerji, powiadamiając zawczasu o niebezpieczeństwie tak, aby straż przednia miała możność wydania zarządzeń do walki.

Dywizjonowi zwiadowczemu, działającemu przed piechotą, zależy wielce na łączności z lotnictwem, w celu zorientowania się co do gros sił nieprzyjaciela. Cenne wskazówki stąd otrzy-

¹⁾ Sûreté immédiate — ubezpieczenie natychmiastowe, czyli bezpośrednie.

mane, dają możliwość kawalerji nawiązania styczności i określenia zarysów ukazującego się przeciwnika.

Dowódca dywizjonu będzie mógł w ten sposób zdać sobie sprawę, czy ma przed sobą jedynie zasłonę z ognia, którą może przebić własnymi środkami, czy też znajduje się wobec zorganizowanego oporu — w tym wypadku będzie go zwalczał łącznie z idącą za nim strażą przednią złożoną ze wszystkich broni.

Ta niezbędna łączność między lotnictwem a dywizjonem zwiadowczym nie oznacza, iż jeden samolot będzie przeznaczony wyłącznie do pomocy straży przedniej — ilość ich bowiem, przewidziana w korpusie, jest niewystarczająca. Trzeba, aby każdy lotnik, mający za zadanie czuwania nad nieprzyjacielem, przyzwyczał się do tego, aby przy zauważeniu pierwszych jego jednostek, sygnalizował o tem zapomocą rakiet. Obserwująca go kawalerja łatwo zorientuje się w sytuacji. Niezależnie od tego winien lotnik przestać meldunek ciężarkowy, zaopatrzony w szkic rozpoznanych pozycji.

Meldunek ten podniesie drużyna cyklistów, która podczas skoków dywizjonu zwiadowczego jest czynnikiem stosunkowo stałym i co za tem idzie, ma możliwość oznaczania swej obecności zapomocą wyłożenia płacht tożsamości.

W jaki sposób posuwa się dywizjon zwiadowczy?

Cykliści, kawalerzyści, samochody mają nierówne tempa marszu, nie można więc wymagać aby posuwali się wszyscy razem.

Stąd wynika konieczność utworzenia dwóch rzutów. Jeden płynny, przechodzący naprzelaj przez pola: kawalerzyści, rozwijający się w pierwszej linii, drugi — również szybki, lecz związany z drogą: stający się powolnym z chwilą gdy ją opuszcza, aby użyć swej siły ognia — kompanja cyklistów.

Lekkie, lecz łatwe do uszkodzenia samochody, dają cenne wsparcie pierwszemu rzutowi, lub też, zależnie od sytuacji, pozostają przy drugim; mogą one robić szybkie i dalekie wypadły rozpoznawcze.

Cykliści najczęściej posuwają się skokami w ślad za kawalerją, tworząc jednocześnie wsparcie i osłonę dla niej.

Czasem sieć drogowa pozwala cyklistom przesuwac drogą boczną samodzielnie, mając przed sobą paru kawalerzystów w terenie, celem rozpoznania.

Rozpatrzmy najsamprzód rolę szwadronu.

Powiedzieliśmy już, że straż przednia nie powinna wpaść pod ogień artylerji przeciwnika, kierowanego obserwacją naziemną, nie będąc uprzedzoną o obecności nieprzyjaciela. Szwadron ma zdobyć te wiadomości i je przekazać. Kampanja 191~~4~~⁸ r. potwierdza tylko przyjęty już sposób postępowania; tymczasem dalekonośność artylerji wielce się wzmoęła, pas rozpoznania, w którym działa kawalerja dywizyjna odpowiednio się zwiększył. Tem się tłumaczy ten fakt, że nowy regulamin nie rozróżnia ubezpieczenie odległego i bezpośredniego, oraz nie daje odmiennych zadań kawalerji korpusowej i kawalerji dywizyjnej.

Front wielkiej jednostki w marszu, do której szwadron jest przywiązany, waha się między 4 a 8 kilometrami. Zdala od nieprzyjaciela posuwa się ona jedną, lub paroma kolumnami marszowemi ze strażami przedniemi. Gdy zachodzi możliwość spotkania, te ostatnie idą w szykach luźnych, w obliczu nieprzyjaciela posuwają się skokami pod osłoną artylerji będącej na pozycji. Bez względu na jakość przyjętego ugrupowania, rola kawalerji pozostaje niezmienną: widzieć i powiadamiać o tem co się dzieje na całej rozciągłości frontu dywizji.

Czy dowódca szwadronu powinien dzielić swój oddział, dając poszczególnym plutonom pasy działań?

Zazwyczaj nie, gdyż odległość szwadronu, posuwającego się po osi marszu dywizji, nie przekracza nigdy trzech lub czterech kilometrów od granicy jej pasa działań. W tych warunkach łatwo mu jest wykonywać nakazane rozpoznanie.

Tak więc szwadron posuwa się zgrupowany, co jednak nie oznacza, iż jego plutony idą zwarcie; rozluźowanie jest tu bardziej potrzebne niż kiedykolwiek, ze względu na możliwość zaskoczenia ogniowego.

Trzyma się on stale na takiej odległości przed piechotą, aby mieć pod nadzorem punkty obserwacyjne, z których artylerja nieprzyjacielska mogłaby korygować swe strzały. Od tego zależnionie są sposoby skoków szwadronu. Jeden z nich polega na rozesłaniu patroli, dla otrzymania wiadomości o całokształcie terenu, mającego być przeszukanym. Patrole te są wysyłane z każdego punktu zatrzymania się szwadronu i zebrane w końcu następnego skoku.

Aby zastosować ten sposób, każdy skok musi być rozległy, conajmniej od trzech do czterech kilometrów,

co pozwoli szwadronowi pozostawać na stanowisku trzydzieści lub czterdzieści minut, gdyż przesunięcia się kawalerji odbywają się w kłusie i czas uzyskany przed piechotą jest tem większy, im dłuższe są skoki. W ten sposób dowódca szwadronu może rozesłać swe patrole dość wcześnie, aby otrzymać w potrzebnym czasie ustne meldunki od ich dowódców, dołączających do niego po osi marszu, ukończywszy swe zadania.

Czasem jeden lub parę plutonów, zależnie od terenu i bliskości nieprzyjaciela, przesuwa się równolegle do gros szwadronu.

Wiadomości nawet negatywne, otrzymane i szybko przesłane dowódcy dywizjonu zwiadowczego, a od niego piechocie będącej na czole straży przedniej, zapewniają jej zupełny spokój przy posuwaniu się naprzód.

Szwadron zapewniający ubezpieczenie piechocie powinien pamiętać również o swym własnym bezpieczeństwie. Może się on nie obawiać serji pocisków artyleryjskich, jeśli ~~posuwać~~ ^{przesuwać} będzie się rozczłonkowany, plutony w kolumnach sekcji.

Boczne przesunięcie wykonane w szybkim tempie, rychło go uwolni od rażenia. Szwadron powinien stale mieć to na uwadze, że konie są celem bardzo widocznym dla broni automatycznej, należy się jej bardzo strzec. Idący przed szwadronem pluton rozczłonkowany wszczepiony poprzeczony patrolami, osiąga grzbiet lub przykrycie, za którym się chroni, ustawiając karabiny maszynowe i pod ich osłoną dowódca szwadronu dołącza, skąd obserwuje, oraz wyszukuje stanowiska w terenie, gdzie reszta plutonów schronić się może przed obserwacją lotniczą i naziemną, poczem, przywołuje do siebie umówionymi znakami, kolejny pluton i wysyła go jednocześnie z patrolami bocznymi, dla przygotowania następnego skoku.

Dywizjon zwiadowczy nie powinien się trzymać za blisko piechoty, ani też ją zanadto wyprzedzać. W tym celu dowódca szwadronu normuje tempo marszu szwadronu. Wyznacza podoficera, który, rozporządzając jednym lub dwoma cyklistami, albo motocyklistami, stale go powiadamia o tem, gdzie się znajdują pierwsze elementa piechoty. Kompanja cyklistów, stosuje się do szwadronu i zależnie od niego zwiększa lub zmniejsza tempo swego posuwania się.

Pierwszym obowiązkiem dowódcy dywizjonu zwiadowczego jest pozostawanie w stałej łączności z jednostką którą ma osłaniać.

2. ZACIĄGANIE CZAT.

W końcu marszu, gdy kolumna się zatrzymuje, aby przyjąć ugrupowanie do postoju, dywizjon zwiadowczy nadal spełnia swe zadanie ubezpieczenia, aż do chwili, gdy całość lub część straży przedniej przemieni się w czaty.

Niebawem kawalerzyści i cykliści, zależnie od terenu, zajmują pozycje, na których potem ustawi się piechota, tak, aby móc dobrze użyć swej broni automatycznej.

Wówczas czaty główne i placówki piechoty udają się na te pozycje, zapewniając własnym rozczłonkowaniem najlepsze ubezpieczenie.

Pomimo tego patrole kawalerji wysłane naprzód podczas ostatniego skoku, przemieniły się w posterunki alarmowe, nadal przeprowadzając ubezpieczenie przez powiadamianie.

W zależności od otrzymanego rozkazu powracają do szwadronu po ukończeniu swych zadań, lub też pozostają na stanowiskach do nocy.

Rozkaz dowództwa, któremu podlega dowódca szwadronu, określa miejsce postoju szwadronu na noc. O ile możliwości winien to być kwaterunek w pogotowiu alarmowym, a nie biwakowanie; zazwyczaj w pobliżu odvodu czat. Cykliści i kawalerzyści potrzebują absolutnego wypoczynku po ciężkim dniu pracy.

Podczas nocy kawalerja wystawia tylko parę posterunków alarmowych umieszczonych w punktach nieuniknionego przejścia. Odpoczynek nocny i częste pojenie są podstawą utrzymania wysokich stanów liczebnych. Pozatem, chcąc uniknąć odsednień i obrażeń należy konie rozsiedlać na noc i, o ile możliwe, siodłać z nadejściem dnia.

3. NAWIĄZANIE STYCZNOŚCI.

Pierwszem zadaniem dywizjonu zwiadowczego, będącego przy straży przedniej jest nawiązanie styczności z nieprzyjacielem. Od sposobu wejścia w nią, od dokładności otrzymanych dzięki temu wiadomości, i od szybkości ich przesłania, zależy często decyzja dowództwa, a co za tem idzie, powodzenie działania.

Dowódcy kawalerji winni więc być biegli w wykonywaniu takich poruszeń, aby nawiązywanie styczności następowało prawie automatycznie.

Zachodzi tu możliwość dwóch wypadków:

- a) nieprzyjaciel jest nieruchomy i oczekuje na pozycji zorganizowanej lub zaimprovizowanej,
- b) nieprzyjaciel w marszu, posuwa się na spotkanie własnych oddziałów.

Każda z tych sytuacji wymaga innych sposobów postępowania.

- a) Nawiązanie styczności z nieruchowym nieprzyjacielem.

Szpica straży przedniej dostaje strzały karabinowe lub karabinów maszynowych, zatrzymuje i ukrywa się. Oficer posuwający się za pierwszymi flankierami rozsyła jeźdźców na prawo i lewo. O ile napotkany opór nie jest tymczasowy, zostaną oni wkrótce zatrzymani.

Zadanie rozpoznania przewyższa wówczas siły szpicy, oficer przywołuje swój pluton straży przedniej, który podsuwa się kolejno sekcjami, ukrywa się w pobliżu oczekując na jego rozkazy.

Patrole zostają wysłane na obie strony osi marszu, działając konno w terenie (zakrytym, spiesząc^{się} się z chwilą wejścia na odkryte pole, gdzie mogą być obstrzelane, i otwierają ogień do nieprzyjaciela.

Rozległość pola ich działań jest ściśle ograniczoną ze względu na ich siłę. Dowódca plutonu przesłonił szwadron, umieszczając na stanowiskach swe ręczne karabiny maszynowe; pozostało mu do rozporządzenia tylko paru flankierów.

Jeśli nie została odnaleziona przerwa w ciągłości frontu przeciwnika, któraby pozwoliła rozpoznać, że przesłona może być zniszczona manewrem oskrzydłającym plutonów, będących do rozporządzenia dowódcy szwadronu, wówczas on określa siłę nieprzyjaciela i rodzaj nawiązanej z nim styczności.

Celem rozszerzenia pola swego działania, zużytkowuje on plutony kombinowane z karabinami maszynowymi na samochodach, które będą się starały odnaleźć w pasie dywizji, granice, lub skrzydła pozycji przeciwnika.

Tak więc, przesuwając się z pomocą ognia, nawiązania styczność będzie się stale rozszerzać; cykliści mogą wziąć w niem udział o ile sieć drogowa im na to pozwoli.

Dowódca wciąż powiadamiany o sile napotykanego oporu, będzie mógł ściśle określić ukazujące się zarysy stanowisk przeciwnika.

Organ zwiadowczy dywizyjny może też uzupełnić swe rozpoznanie uderzeniem na jedno ze stanowisk nieprzyjaciela, celem sprawdzenia jego siły odpornej i potwierdzenia posiadanych wiadomości przez wzięcie jeńców.

Zadanie to otrzymują cykliści, którzy przybliżywszy się już do szwadronu, dają możność jego dowódcy należytego ich wykorzystania.

b) Nawiązanie styczności z nieprzyjacielem będącym w marszu.

Nawiązanie styczności z nieprzyjacielem będącym w marszu charakteryzuje się koniecznością posiadania natychmiastowych wiadomości, tak aby spotkanie nie było zupełnem zaskoczeniem dla naszych straży przednich. Wiadomości te osiągamy przez rozpoznanie wgląd, łatwiejsze do wykonania w tym wypadku, niż przy spotkaniu z oddziałami na stałych stanowiskach.

Nieprzyjaciel w marszu będzie posuwać się paroma kolumnami. Jeśli obecność naszych oddziałów była mu sygnalizowana, jego straże przednie idą rozczłonkowane.

Z chwilą gdy szpica się spotka z nieprzyjacielem, szwadron, chcąc go zatrzymać na chwilę, przeprowadzi walkę pieszą, posiłkując się swymi ręcznymi karabinami maszynowymi. To go obznajmia z siłą straży przedniej przeciwnika, musi jednak starannie unikać zbyt silnego z nim związania.

Dowódca szwadronu i dowódca dywizjonu starają się zamienić działania czołowe na działania oskrzydłające. Podczas gdy cykliści i samochody opóźniają posuwanie się nieprzyjaciela, szwadron usiłuje wydostać się na jeden z boków przeciwnika. Tu ukrywa się celem zliczenia jego kolumn, lub też działa przez zaskoczenie, wykorzystywując swe środki ogniowe. Wiadomości o tem zawożą motocykliści dowódcy straży przedniej.

4. UBEZPIECZENIE BOCZNE.

Wielkie jednostki zazwyczaj posuwają się, pozostając w związku z innemi, bywają jednak wypadki gdzie jeden z boków jest nieochroniony: na przykład we wrześniu 1914 roku, podczas „wyścigu do morza”. Na innych teatrach działań ten wyjątek stawał się regułą.

Zarówno podczas marszu czołowego, jak i odwrotowego, czoło lub tył bywa zagrożony jednocześnie z jednym ze skrzydeł. W obydwu wypadkach dywizjon zwiadowczy dywizji musi być

wzmocniony przez dywizjon korpusu. Jeden ubezpiecza straż przednią, lub tylną, drugi — zagrożone skrzydło.

W wypadku, gdy dywizjon zwiadowczy dywizji osłania skrzydło nie będące w związku z innymi oddziałami, dywizja posuwa się w kolumnie marszowej, mając jako ubezpieczenie odsłoniętego boku jedynie kawalerję — to się zdarza przy otrzymaniu od lotnictwa i rozpoznania odległego wiadomości negatywnych o nieprzyjacielu. Gdyby niebezpieczeństwo zagrażało dywizji ze skrzydła ubezpieczyłaby się strażam bocznymi składającymi się ze wszystkich broni.

Gdy dywizja maszeruje dwoma kolumnami i jedna z nich, znajdując się z boku odsłoniętego, jest mniej silna, na przykład złożona z pułku piechoty, dywizjonu artylerji 75 mm., kompanji saperskiej, zostaje do niej przydzielony dywizjon zwiadowczy.

Kolumna ta będzie miała około 5—6 klm. długości, biorąc pod uwagę odległość straży przedniej oraz tabor bojowy, który idzie wślad za oddziałami. Na takiejże długości, winien się rozciągnąć dywizjon zwiadowczy, gdyż flankierzy poprzedzający osłanianą kolumnę, nie mają za zadanie strzec jej z boku na całej rozciągłości.

Aby odepchnąć oddziały i patrole rozpoznawcze nieprzyjaciela, których obecność mogła ująć uwadze lotnictwa i ubezpieczenia odległego, szwadron rozczłonkowuje się na plutony, z których dwa, 1-szy i 3-ci, zostają wzmocnione dwoma samochodami z karabinami maszynowymi i jednym motocyklem na pluton. Dowódca szwadronu posuwa się przy pierwszym plutonie z drużyną karabinów maszynowych.

Ponieważ dobrze obserwować można tylko stojąc na miejscu, plutony będą posuwać się skokami, zatrzymując się na dogodnych stanowiskach, wystawiając natychmiast czujki, a samochody robią szybki wypad idąc parę kilometrów naprzód. Szwadron jest rozczłonkowany wgłąb, odległość między plutonami wynosi 1500 metrów; zatrzymuje się on w pobliżu zakrycia, z poza którego nieprzyjaciel mógłby ewentualnie usiłować zaskoczyć ogniem.

Pluton będący ostatnim, nadchodzi kłusem, aby się umieścić na czole. Dowódca szwadronu mu towarzyszy w celu wybrania następnego skoku.

Jak długo pluton może pozostawać na miejscu? Ma on do przebycia cztery razy po 1500 m., czyli 6 kilometrów, co wymaga

około pół godziny czasu. Piechota przejdzie tę przestrzeń w ciągu półtorej godziny. Tak więc każdy pluton pozostanie godzinę na stanowisku, co da mu dość czasu do obserwacji, wystawienia czujek, rozesłania patroli i samochodów na rozpoznanie.

Cykliści, zgrupowani o ile możliwe, na drodze pomiędzy kolumną a szwadronem, będą również wykonywać skoki po 6 kilometrów, pozostają godzinę na stanowiskach, gotowi do wsparcia w razie potrzeby którego z plutonów.

Plutonowi 1-mu i 3-mu towarzyszą po dwa samochody.

Ten sposób postępowania stosuje się w wypadkach, gdy przesłaniany bok nie jest bezpośrednio zagrożony, w przeciwnym razie straż boczna ze wszystkich broni otrzymuje zadanie ubezpieczenia kolumny.

II.

WALKA ORGANÓW ZWIADOWCZYCH PODCZAS POŚCIGU.

„Koniecznem jest ocenić realnie to co się widzi, domyślić się tego, czego się nie widzi, powziąć szybką decyzję i działać bez wahania”.

Moltke.

Rozpatrzyliśmy już jak kawalerja przesłania i powiadamia, zobaczymy teraz jak walczy, aby przebić zasłonę i podejmując nanowu zadanie pościgu, lub nawiązania styczności.

Piechota ponosi główny ciężar bitwy, ona jest jednostką czynną natarcia, działając łącznie z innymi rodzajami broni, jak czołgi, artylerja ciężka i polowa, lotnictwo. Winna ona związać się w walkę wszystkimi rozporządzalnymi środkami, a unikać częściowego związania z przeciwnikiem, co ją zużywa przedwcześnie.

Regulamin piechoty mówi, że gdy jedna mała jednostka uchyliła się od walki, a druga związała się bez wsparcia nowoczesnych środków, żadne rezultaty nie będą osiągnięte, a starcie spowoduje tylko straty.

Gdy dywizjon zwiadowczy dywizji, wzmocniony przez dywizjon korpusu, oraz wspomagany artylerją towarzyszącą — co razem stanowi siłę ofensywną większą od bataljonu, nie może pokonać spotkanego oporu, wówczas piechota winna wykonać natarcie wspomagane czołgami i silną artylerją.

Tak więc kawalerja i cykliści w razie możliwości zdobywają stanowiska nieprzyjacielskie uderzeniem gwałtownem, piechota

działa, przygotowawszy natarcie w najmniejszych szczegółach w łączności z innymi rodzajami broni.

Rola organów zwiadowczych nie wymaga od swego dowódcy jedynie użycia posiadanych środków dla osiągnięcia danego celu, lecz wymaga również należytego i dokładnego zorientowania się w sytuacji. Musi on zdecydować na podstawie meldunków swych patroli i rozpoznania osobistego terenu, czy ma użyć swe oddziały do przebicia zasłony z karabinów maszynowych nieprzyjacielskich, stanowiących tymczasowe stanowisko piechoty; czy znajduje się wobec zorganizowanego oporu niemożliwego do pokonania własnymi siłami, nawet przy pomocy artylerji towarzyszącej, która mu będzie zazwyczaj przydzielana. Unikając zbytnej nieśmiałości, jak również zbytnej zuchwałości, należy zachować złoty środek, trudny do utrzymania, gdy chodzi o zdecydowanie się na natarcie zanim się wie, jak się będzie nacierać.

Weźmy jako przykład sytuację jako często miała miejsce podczas wojny ruchowej 1918 r. Porównamy osiągnięte przez kawalerję rezultaty z tymi, któreby można było osiągnąć, gdyby była ona zaopatrzona w nowoczesne potężne środki i trzymana zgrupowanie.

W chwili, gdy uderzenie ofensywy niemieckiej 15-go lipca 1918 r. po początkowym powodzeniu zostaje wstrzymane na południe od Marny na linii wytyczonej przez St. Agnan i Chapelle Montholon, 2-gi szwadron 7-go pułku strzelców jest oddany do dyspozycji 18-ej dywizji złożonej z 32-go, 66-go i 77-go pułku piechoty. Dywizja ta rozporządza już swą kawalerją organiczną: szwadronem 7-go huzarów i szwadronem 19-go dragonów.

Wkrótce zaciekły opór armji Berthelot'a w centrum, oraz zupełna porażka ataku prowadzonego na lewym skrzydle niemieckim, przeciw armji Gouraud'a, niweczą doszczętnie nadzieje nieprzyjacielskie okrążenia Reimsu dwoma skrzydłami podług planu von Schliffena. Podobny manewr pod Tannenbergiem i koło Jezior Mazurskich, zakończony zwycięstwem, okrył sławą Hindenburga.

Począwszy od 18-go lipca potężna contr-ofensywa armji Mangin stanowi wzrastające niebezpieczeństwo na zachodnim boku szerokiej sieci niemieckiej. Oddziały von Boech'na zmuszone są do odwrotu pod osłoną silnych straży tylnych. Odwrot ten, początkowo powolny, staje się wkrótce szybszym, tak, że 30-go

lipca można już zdać sobie sprawę, iż nieprzyjaciel nie zatrzyma się wcześniej niż na Vesle.

31-go lipca rano piechota posunęła się do linii La Brillerie—St. Gemme—Chateau de Neuville¹⁾. Wszyskie rozpoznania wskazują na bliskość przesłony niemieckiej.

2-go szwadron 7-go strzelców, gotów do podjęcia zadania straży przedniej, stoi w lesie Colletterie, gdzie jego dowódca otrzymuje rozkazy na dzień pierwszego sierpnia.

W nocy z 31-go na 1-go nieprzyjaciel korzysta z ciemności, aby oderwać się od naszych oddziałów, zrywając styczność.

Pościg rozpoczyna się o godzinie czwartej rano w następującym uszykowaniu, licząc od lewego skrzydła do prawego: 32-gi, 66-ty, 77-my pułki piechoty, z których każdy ma przydzielony jeden szwadron.

32-gi ma wytkniętą oś marszu przez Goussancourt, Vieux Vézilly, Igny l'Abaye, Arcis-le-Ponsart, Courville.

66-ty przez Villers-Agron, Vesilly, las le Moine, Crougny.

77-my przez Berthenay, Aougny, Lagery, Brouillet.

Zobaczmy, czego dokona 2-gi szwadron 7-go strzelców, będący w rozporządzeniu 32-go pp.

Z rozkazu dowództwa dywizji, 4-ty pluton idzie celem rozpoznania na Arcis-le-Ponsart i Courville.

Gros szwadronu posuwa się za nim, tworząc jednocześnie ubezpieczenie bezpośrednie piechoty. Wykonywuje on kolejno trzy skoki, z których ostatni wprowadza pluton czołowy na północ od lasu w Cinq-Piles.

W tym czasie 4-ty pluton melduje, że nieprzyjacielskie karabiny maszynowe, będące u wyjścia Arcis-le-Ponsart, zatrzymują jego dalsze posuwanie się. Pozostaje więc na obserwacji w północnym rogu lasu Raray.

Szwadrony 7-go huzarów i 19-go dragonów są również zatrzymane pod fermą Tortue i pod Tuilerie.

Pomimo, iż widocznem jest, że się ma przed sobą tylko słabą zastłonę z karabinów maszynowych, kawalerja dywizyjna musi oczekiwać na swą piechotę; ta ostatnia żąda znów wiadomości i zatrzymuje się na froncie Igny-l'Abaye, las d'Aiguizy.

Wkrótce podoficer wysłany na rozpoznanie melduje, że Arcis i pierwszy las na północ od niego są wolne, lecz na południowo-wschodnim rogu drugiego lasu znajdują się dwa karabiny

*) Patrz szkic przy końcu książki.

maszynowe. Trzeci przesłania swym ogniem odwrót patrolu od strony coty 177.

Jest już godzina 14-ta, zmęczona piechota zaniechuje natarcia i zaciąga czaty, mając jako linię obronną Igny-l'Abbaye i fermę de la Vallée au Bois. Szwadron spędza noc w lesie Raray, osłonięty swymi karabinami maszynowymi na lizierze północnej i wschodniej.

Tak więc pomimo, iż szwadron wykonał swe zadanie rozpoznawcze, piechota posunęła się tylko 6 kilometrów, i 32-gi pułk został zatrzymany przez wiadomość o obecności 3 karabinów maszynowych. Inne pułki 18-ej dywizji uległy podobnemu losowi.

Inaczejby się rzecz miała, gdyby zamiast trzech szwadronów, rozdzielonych między pułki piechoty, z których każdy natrafił na jeden lub dwa karabiny maszynowe, działał w pasie 18 D. P. dywizjon zwiadowczy korpusu, łącznie z dywizjonem zwiadowczym dywizji. Ubezpieczenie bezpośrednie każdego pułku piechoty byłoby zapewnione przez plutony konnych zwiadowców, będących częścią organiczną tych pułków.

Przypuśćmy, że w chwili, gdy dano znać o nieprzyjacielskich karabinach maszynowych, znajdujących się na północ od Arcis-le-Ponsart, na cocie 177, w fermie Tortue i w Tuilerie, organa zwiadowcze były rozmieszczone na południu Cinq Piles, koło Abbaye d'Igny w sposób następujący:

1-szy szwadron jako straż przednia na lizierze północnej lasu Raray;

2-gi szwadron i 1 pluton samochodów w lesie Cinq-Piles;

2 kompanie cyklistów;

3-ci szwadron, 1 pluton samochodów.

Dowódca postanawia przełamać zaporę przez zajęcie Arcis-le-Ponsart, które według posiadanych wiadomości jest wolne, oraz przeniknięcie jednej ze swych jednostek przez wąwóz na północ.

Podczas, gdy szwadron z lasu Raray zwiąże przeciwnika, posuwając się w razie potrzeby w szyku pieszym wąwozem, inny szwadron przebywając konno las le Moine, dosiągnie następnie Arcis. Z chwilą zajęcia północnego i zachodniego skraju tej wsi, jedna kompania cyklistów będzie mogła podejść drogą i połączyć się ze szwadronem.

Cykliści, przebywając lasy na północ od Arcis, zaszachują karabiny maszynowe, które będą musiały wycofać się. Może się nawet udać szwadronowi i samochodom wziąć takowe do niewoli.

Rezultat byłby jeszcze szybciej i pewniej osiągnięty, gdyby jedna lub dwie towarzyszące armaty 75 mm. schowane na północnej lizierze lasu Cinq-Piles, t. zn. poza donośnością karabinów maszynowych nieprzyjaciela, wzięły te ostatnie pod swój obstrzał.

Działanie kawalerji w ten sposób zgrupowanej okazało się niezbędnem dopiero 2 sierpnia, kiedy to karabiny maszynowe podczas nocy stworzyły zasłonę, a trzy szwadrony zostały połączone w prowizoryczny pułk, który nawiązuje styczność nad Ardre, lecz z powodu zepsucia silników samochodowych nie może sforsować przejścia. Strzały ciężkiej artylerji wskazują wyraźnie, że nieprzyjaciel całemi siłami obsadził północny brzeg Vesle. Tu nanowem będzie pole do działania wspólnego piechoty i artylerji.

Wyżej przytoczony wypadek konkretny wskazuje, że gdy organa zwiadowcze dywizji i korpusu są chwilowo połączone, jak to miało często miejsce podczas metodycznego odstępowania niemieckiego, mogą one o własnych siłach przeprowadzić natarcie i zniszczyć opór stawiany przez zasłonę z karabinów maszynowych. Dzięki czemu piechota uniknie straty czasu, spowodowanej rozwijaniem swej straży przedniej do walki.

III.

DYWIZJONY ZWIADOWCZE OSŁANIAJĄCE ODWRÓT.

„Największem niebezpieczeństwem jest być odciętem od swej linii odwrotu przez ruch oskrzydający nieprzyjaciela. Środkiem zaradczym są jednostki osłaniające, umieszczone z tyłu dla przyjęcia cofających się oddziałów”.

Marsz. Foch, Zasady Wojny.

Dywizjony zwiadowcze dywizji i korpusu winny działać połączone w jedną całość, pod jednym dowódcą, zarówno podczas marszu czołowego, jak dla osłony odwrotu.

Widzieliśmy, jak w pościgu zasłona z karabinów maszynowych, pomimo swej nikłej siły, zatrzymywała wyczerpanego już kończącą się bitwą ścigającego, — chcąc ją rozproszyć musiałby nadal prowadzić walkę.

Stworzenie tej zasłony podczas odwrotu jest najczęściej zadaniem dowódcy połączonych dywizjonów zwiadowczych.

Wszystkie oddziały obarczone zadaniem osłony odwrotu swych kolumn, muszą mieć ciągle na względzie co następuje:

utrzymywać nieprzyjaciela na odległości i nie pozwolić mu się związać z niemi w walkę. Spełniają to bronie walczące z oddali, jak artylerja oraz te, które mogą szybko się rozwijać do walki, jak cykliści, kawalerja, samochody — rola tych ostatnich ma wielkie znaczenie w straży tylnej.

Dywizjony zwiadowcze dywizji i korpusu są specjalnie wykwalifikowane do tych zadań opóźniających.

Ich rola rozpoczyna się z chwilą, gdy dowódca oddziałów walczących postanawia przerwać walkę. Jest to łatwe do wykonania w razie zwycięstwa, po porażce zaś sprawa przedstawia się o wiele trudniej, najczęściej jednak w tym właśnie wypadku zależy na zaprzestaniu walki.

Zazwyczaj, wykorzystując noc, kawalerzyści i cykliści, wsparci oddzielnymi działonami, luzują na stanowiskach piechotę, będącą w styczności z przeciwnikiem. Pozostają tu aż do dnia; ich wielka ruchliwość pozwala im dogonić następnie własne oddziały, które już wcześniej odeszły. Czasem również oddziały piechoty pozostają na stanowiskach obronnych, ma to miejsce wówczas, gdy jest możność wycofania ich samochodami ciężarowymi, co musi być uprzednio obmyślane i przewidziane z najdrobniejszymi szczegółami. I w tym wypadku elementy dywizjonu zwiadowczego osłaniają ich odjazd.

Następnie, zależnie od siły naporu przeciwnika, cała straż tylnia, lub tylko jej ostatnie elementy — organy zwiadowcze, wiąże się z nim, aby opóźnić jego posuwanie się, co da czas niezbędny kolumnie dla jej przepływu.

Wejście w akcje sił lotniczych przyczynia się do osłabienia zapalu ścigającego nieprzyjaciela.

Dywizjony zwiadowcze wykorzystują dla stawiania oporu fałdy terenowe, linje wodne, przejścia, zalesione przestrzenie, ułatwiające obronę przez zamaskowanie liczebności walczących sił. Wspiera je artylerja towarzysząca pojedynczymi działonami lub plutonami, w wyjątkowych zaś wypadkach baterjami i dywizjonami, będącymi przy straży tylnej, strzelając z dużych odległości.

Dowódca dowodzący dywizjonami zwiadowczymi dywizji i korpusu, wykonywuje swój manewr w zależności od dwóch czynników: energii, z jaką nieprzyjaciel prowadzi pościg i szybkości odpływu przesłanianych kolum. Aby być poinformowanym o punktach oporu straży tylnej, kolejno przez nią opuszczanych,

pozostawia przy niej podoficera z dwoma lub trzema cyklistami i motocyklistami, a ci powiadamiają go ściśle o stanowiskach własnej piechoty.

Aby wiedzieć również o posuwaniu się nieprzyjaciela, dywizjon zwiadowczy utrzymuje z nim styczność za pomocą środków bardzo ruchliwych, jak samochody i motocykliści. Dodajmy, iż obowiązkiem dywizjonów zwiadowczych jest też zbieranie i odstawianie do oddziałów maroderów, pozostających w tyle, którzyby się wkrótce stali jeńcami. Czasem osłaniają one odwrót saperów pozostałych dla przeprowadzenia zniszczeń.

Dywizjony zwiadowcze starają się w pełni wykorzystać do walki swą broń automatyczną. Karabiny maszynowe na samochodach strzelają nawprost z dużych odległości, a o ile możliwe, starają się otworzyć ogień boczny.

Wycofanie się musi być przewidziane i opracowane w najdrobniejszych szczegółach. Aby to ułatwić, drużyny są umieszczane na stanowiskach będących w pobliżu zasłony terenowej, za którą się znajdują samochody, koniowodni i rowery, tak, aby dopadnięcie do nich i odejście było zasłonięte od strzałów przeciwnika, co jest rzeczą nadzwyczaj ważną w tej krytycznej chwili manewru.

Elementy utrzymywane do ostatka na stanowiskach celem osłony wycofania się innych, muszą być bardzo ruchliwe, oraz mieć w pobliżu skryte odejście.

Wskazaniem jest, ilekroć jest to możliwem, dopomóc oderwaniu się od nieprzyjaciela najbardziej zagrożonej jednostki, przez krótkotrwały ogień zaporowy artylerji.

Tu również samochody, strzelając nawprost z dużej odległości lub we wsi przyczajone za zakrętami ulicy, będą miały bardzo skuteczną działalność, mogąc w każdej chwili łatwo uciec ze sfery ognia nieprzyjaciela.

Pomimo najbardziej starannego przygotowania odwrotu trzeba też przewidzieć tę okoliczność, że nieprzyjaciel będzie się również starał, za pomocą samochodów pancernych, cyklistów i kawalerji dogonić odchodzące dywizjony zwiadowcze. Ta ewentualność wymaga ueszelonowania rzutów. Rzut ognia pozostający na stanowiskach jest przygotowany do przyjęcia i osłonięcia elementów, którym zagraża zniszczenie. I tu zaznacza się niezbędną pomocą wydzielonych działonów artylerji lub armatek 37,

aby niedopuszczyć samochodów pancernych do przerwania się i wprowadzenia zamieszania w odstępujące kolumny.

Ten rzut ogniowy jednocześnie wytycza nową linię obronną dla dywizjonów zwiadowczych, które po dojściu do niego będą się nanowo gotować do walki.

Tak więc od fałdy do fałdy terenowej będzie się ciągnąć walka ostatnich elementów straży tylnej dywizjonów zwiadowczych. Ich dowódca musi pamiętać o ubezpieczeniu swych skrzydeł, aby nie ryzykować odcięcia od własnych oddziałów, przez odważnego nieprzyjaciela.

Z chwilą, gdy dzięki oporowi straży tylnych oraz długim marszom, udało się kolumnom oderwać od nieprzyjaciela, dywizjony zwiadowcze stwarzają sieć posterunków alarmowych, pozostając od 8—10 klm. w tyle. Tu dowódca korpusu musi zdecydować, czy pozostawi dywizjon zwiadowczy korpusu w styczności z nieprzyjacielem, poruczając dywizjonom zwiadowczym dywizji stworzenie punktów oporu straży tylnej. Dywizjon korpusu będzie działać jako oddział rozpoznawczy w styczności z nieprzyjacielem.

Przy tych wszystkich działaniach może się wydarzyć, że patrole i plutony nieprzyjacielskie zapędzą się tak blisko, iż możliwym będzie starcie na broń białą. Dowódca szwadronu musi jednak pamiętać, iż zadaniem jego jest osłonięcie odwrotu całej kolumny i pomimo najbardziej zachęcających okoliczności nie może ryzykować swych cennych jednostek w walce na broń białą, gdyż walka taka nawet w razie zwycięstwa zupełnego, daje w posiadanie teren jedynie chwilowo.

IV.

ROLA KAWALERJI PODCZAS STABILIZACJI.

„Kawalerja jest bronią trudną do sformowania, uciążliwą do utrzymania, jednak w ciągu godziny spłaca wszystko co kosztuje”.

„Dziennik sekcyjnego”.

Z chwilą, gdy okres stabilizacji się przeciąga, okoliczności moralne nakazują użycie kawalerji w linii. Staje się wówczas niezbędnem, aby kawalerzyści i cykliści, pomimo zmniejszonej liczebności, zajęli w okopach miejsce obok piechura.

Współudział w linii spieszonej kawalerji może być przeprowadzony paroma sposobami.

Organ zwiadowczy dywizji może wydzielić oddzielne jednostki, szwadron lub kompanię cyklistów, jeden luzujący drugi, lub łącznie z dywizjonem korpusu daje dwie kompanie do linii.

Może on też stworzyć luźne drużyny, mające za zadanie wykonywanie wypadków w odcinkach dywizji na froncie.

Z tych dwóch sposobów, drugi jest bardziej odpowiedni pod każdym względem. Zajęcie pododcinka przez kawalerzystów i cyklistów mało co ulży piechocie. Ci zostają poddani pod rozkazy nieznanego dowódcy bataljonu, który z powodu zluzowań często się zmienia, zarówno tak jak i dowódcy szwadronów; jednostki są rozdzielone między swych dwóch zwykłych dowódców. Pozatem, podczas pobytu w okopach konie pozostawione w tyle wielce cierpią z powodu braku należytej opieki.

Inny, bardzo mądry sposób wykorzystania cech inicjatywy kawalerzystów, polega na używaniu ich w odcinkach bitwy do łączności, we wszystkich zaś innych odcinkach do obserwacji, do czego są w swym szkoleniu należycie przygotowani.

W każdym wypadku dowództwo musi myśleć o utrzymaniu stanu liczebnego koni, co wymaga przy zakwaterowaniu conajmniej jednego człowieka na dwa konie.

V.

DYWIZJON ZWIADOWCZY KORPUSU NA ZWIADACH.

„W wypadkach, gdy niema kawalerji strategicznej przed frontem, kawalerja organiczna może otrzymać zadanie rozpoznania odległego, które wykona jak podjazd na zwiadach”.

(Reg. Niemiecki z 1912 r.)

Lekkich dywizji jest bardzo mało (5 w czasie pokoju), trudnem jest stworzenie nowych z chwilą mobilizacji. Może się zdarzyć, że na niektórych frontach organa zwiadowcze korpusu piechoty będą musiały zastąpić kawalerję strategiczną. Otrzymywać będą one zadanie dokonania rozpoznania, celem dania dowództwu uzupełnienia wywiadu lotniczego.

Pozostawiając zadania ubezpieczenia dywizjom zwiadowczym dywizji, dowódca dywizjonu zwiadowczego korpusu

będzie rozporządzać całym swym oddziałem dla przeprowadzenia rozpoznania.

Dowództwo korpusu określi mu cel do osiągnięcia, pozostawiając wolną rękę do wyboru środków. Sam dowódca dywizjonu zadecyduje rozesłanie patroli, stosując jaknajwiększą oszczędność ludzi, o ile chce zachować w swym ręku siłę bojową.

Rozpoznanie nieprzyjaciela będzie szło w parze z wywiadem terenu, pod względem stanu dróg i robót technicznych. W niektórych wypadkach, w kraju nieprzyjacielskim naprzykład, do dywizjonu może być przydzielony oficer wojsk technicznych, celem określenia tonnażu jaki mogą wytrzymać napotymane mosty.

Dobrze jest wzmocnić podjazd przez dodanie mu działonu lub plutonu armat 75 mm., co ułatwi pokonywanie lokalnego oporu, jaki może napotkać on w czasie posuwania się.

Zaprząg musi być wybrany z najbardziej wytrzymałych i zdolnych do kłusowania koni.

Podjazd może być również wspierany oddziałami piechoty bez plecaków, lub na samochodach ciężarowych. Najczęściej ci ostatni stanowią osłonę na fałdzie terenowej w tyle, będąc ponieważ wysuniętym środkiem otrzymywania wiadomości i przesyłania meldunków.

Dowódca dywizjonu winien dołożyć wszelkich starań, aby przekazać dowództwu wszystkie wiadomości, jakie mógł uzyskać. Do uskutecznienia tego używa gołębi pocztowych, stanowiących dla kawalerji najbardziej pewny i szybki środek przesyłania. Gdy nieprzyjaciel niema wątpliwości co do obecności dywizjonu, ten ostatni używa aparatu nadawczego telegrafu bez drutu, który ma tę niedogodność, iż wskazuje posterunkom radjogonometrycznym przeciwnika obecność dywizjonu. Motocykliści, a w razie potrzeby samochody z karabinami maszynowymi, przewożą ważne meldunki, w wypadkach gdy może nastąpić spotkanie z wrogimi patrolami.

Przed odjazdem dywizjonu musi nastąpić pomiędzy jego dowódcą a dowódcą lotnictwa korpusu porozumienie co do łączności podjazdu z aparatami rozpoznawczymi, za pomocą płacht, sygnalizacji, meldunków ciężarowych.

Nie będziemy rozwodzić się nad sposobem posuwania się dywizjonu zwiadowczego korpusu. Działa on jak podjazdy na zwiadach dywizji kawalerji. Rozpatrzenie powyższego będzie miało miejsce w rozdziale poświęconym kawalerji strategicznej.

Niemniej zauważymy, że w okresie mobilizacji częstem będzie użycie dywizjonów zwiadowczych zmocnionych przez artylerię i piechotę na samochodach, nie tylko w celu powiadomienia, lecz celem rozszerzenia działalności osłony. Ruchliwe podjazdy w ten sposób utworzone przenikną na terytorjum nieprzyjacielskie, wprowadzając zamieszanie, przeszkadzając mobilizację ludzi i materiału.

Dowódcy dywizjonów korpusu muszą podczas pokoju przyswoić sobie przez studia sposób władania oddziałami złożonymi ze wszystkich broni w warunkach nadzwyczaj trudnych, w jakich będą je używać. Oni wraz ze swymi sztabami stanowią dla dowódcy korpusu odwód dowództwa.

VI.

ORGANA ZWIADOWCZE PODCZAS BITWY.

„Kawalerzyści i cykliści stanowią bądź ruchliwe odwody, bądź organa ofensywne zdolne odparować gwałtowne działanie ataku oskrzydłającego”.
(J. Colin — Przeobrażenia wojny).

Widzieliśmy, że w okresie stabilizacji kawalerzyści i cykliści zostają wykorzystani dla zapewnienia utrzymania punktów obserwacyjnych, dostarczenia gońców i służby łączności, wykonywania wypadów, obsadzania pododcinków. Z chwilą rozpoczęcia ofensywnej bitwy z celem przerwania, lub odrzucenia frontu nieprzyjaciela, organa zwiadowcze muszą być zrekonstruowane i trzymane w gotowości do pościgu.

Ich wprowadzenie do walki musi być stopniowe; dowódcy dywizji i korpusów nie powinni narazić podległych sobie dywizjonów zwiadowczych na niebezpieczeństwo z powodu przedwczesnego ich użycia. Dopiero gdy patrole potrafiły przeniknąć i skostatować wycofanie się gros sił nieprzyjaciela, dywizjon posuwa się śmiało i stara się oskrzydleniem zniszczyć spotykane jeszcze lokalne opory.

W bitwie spotkaniowej, która będzie miała najczęściej miejsce na początku wojny ruchowej, kawalerja i cykliści mają za zadanie osłonę skrzydeł wielkiej jednostki, do której należą. Jeśli potworzą się przerwy w linii bojowej, dywizjony zwiadowcze starają się je załatać w chwili nadejścia odwodów. W tej interwencji wykorzystują całą siłę swego ognia, po użyciu całej swej szybkości z jaką weszły w linię.

W tym wypadku sposoby walki są te same co i przy marszu odwrotowym: szerokie rozczłonkowanie, flankowe użycia ognia i karabinów maszynowych na samochodach. Będąc tylko w walce chwilowo, ale musząc stawić zacięty opór, kawalerzyści i cykliści mogą pozostawić dość daleko w tyle swych koniowodów i rowery, aby uchronić ich od ognia artylerji nieprzyjacielskiej.

Zdarzać się też będzie w pierwszych spotkaniach kampanji, że dywizja i korpusy nie będą mogły manewrować z powodu rozciągłości frontów, oraz braku ścisłej spójności oddziałów walczących. Będzie to więc działanie oskrzydlające.

Dywizjony zwiadowcze będą miały oznaczone miejsce w zgrupowaniach, mających te zadanie do wykonania. Będą przy-
nęta podczas manewrów i będą rozszerzać działania na skrzydła nieprzyjaciela, starając się przedostać na jego tyły.

W tym wypadku dla efektu zarówno materialnego jak moralnego, należy przydzielać do nich parę działonów armat 75 mm., które będą stanowić ich artylerję towarzyszącą.

Streszczając się: podczas bitwy dywizjony zwiadowcze stanowią dla dowództw odwody ruchome ognia dobrze uzbrojone i zaopatrzone technicznie, mogące być użyte w ofensywie i defensywie.

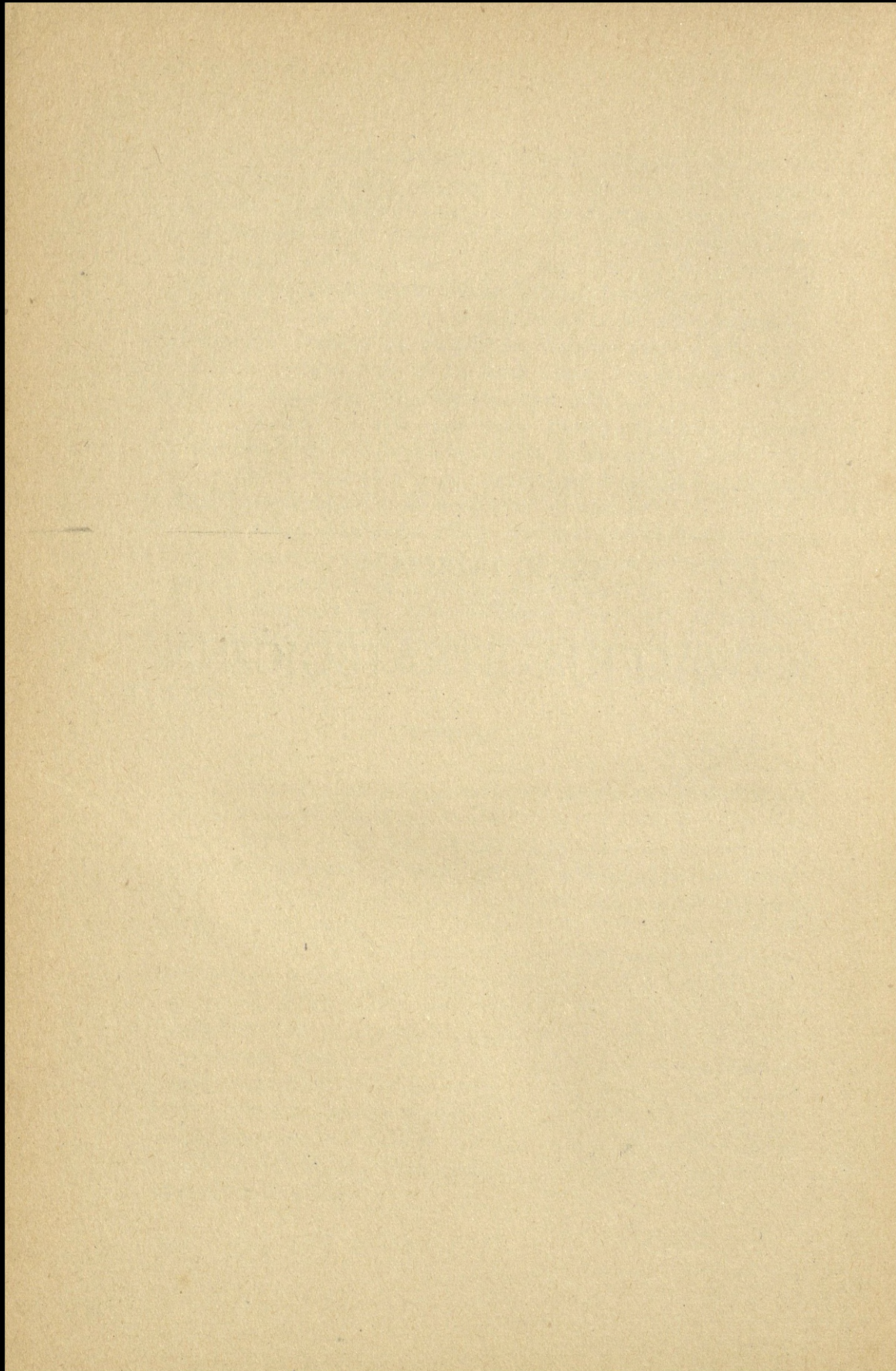
WNIOSKI.

Nowa organizacja armji stworzyła organy zwiadowcze o sile daleko większej niż szwadrony dywizyjne i kawalerja korpusu z roku 1918. Oznacza to, że dowództwo chce mieć dowódców kawalerji spełniających swe zadania, wykorzystywując jednocześnie sprężystość szybkich manewrów oraz ruchliwość swej broni automatycznej.

Przy składzie obecnym dywizjony zwiadowcze dywizji i korpusów mogą podejmować się rozpoznania, osłony i walki. Jeśli się im przydzielą armaty towarzyszące, staną się prawdziwymi podjazdami ze wszystkich rodzajów broni. Inowacja plutonów samochodów rozszerza okres ich działania i ułatwia przekazywanie wiadomości. Gdy samochody zostaną opancerzone, co jest opracowywane, i system gaśnicowy Kегressa uwolni je od trzymania się dróg, dywizjony zwiadowcze będą mogły osiągnąć pełne wyniki, i jeśli będą dobrze dowodzone — otrzymać najbardziej szczęśliwe rezultaty.

CZĘŚĆ TRZECIA.

KAWALERJA STRATEGICZNA



ROZDZIAŁ PIĄTY.

KAWALERJA STRATEGICZNA.

Wzrost stanów liczebnych wojsk będących na froncie powodował tworzenie się coraz to większych jednostek, jak dywizje, korpusy, armje; podczas wojny światowej powstała grupa armji. Dowództwa tych wojsk nie mogły być zaopatrzone w dostateczną ilość kawalerji do własnych zleceń, z powodu małej jej liczebności. Naczelny wódz zatrzymuje więc do swej dyspozycji większą część szwadronów sformowanych w lekkie dywizje¹⁾; są one najczęściej poddane pod rozkazy tej lub innej armji. Rozpatrzmy więc najsamprzód obecny skład lekkich dywizyj, następnie podwójną ich rolę: rozpoznania i współdziałania w ogólnej akcji pod postacią walki zaczepnej lub obronnej.

1. *Skład dywizji kawalerji.*

Z dziewięciu dywizyj kawalerji z roku 1914 pozostało 5 na czas pokoju. W razie mobilizacji należy przypuszczać, iż ze względu na trudność szybkiego sformowania jednostek kawalerji, będzie można stworzyć jeszcze tylko jedną dywizję, mieszaną z pułków spahisów algieryjskich, lub marokańskich z pułkami francuskimi.

Lekka dywizja składa się z:

- 1 kwaterę głównej (Sztab i służby),
- 3 brygad, każda po dwa pułki,
- półbataljonu strzelców cyklistów złożonego:
 - a) z jednej kompanji sztabowej, do której są przywiązane jeden pluton k. m., złożony z trzech drużyn i jeden pluton z trzech moździerzy towarzyszących;
 - b) z jednej kompanji 3 plutonowej, w każdym plutonie jedna drużyna k. m.

¹⁾ Wyrażenie „lekka dywizja” zastąpiło w listopadzie 1922 r. znaczenie wyrazu kawalerja. Będziemy więc to wyrażenie nadal stosować.

- artylerji dywizyjnej — 1 dywizjon artylerji konnej podczas pokoju, dwa w czasie wojny,
- 1 dywizjonu, złożonego z 3 szwadronów samochodów pancernych typu kawaleryjskiego, szwadron o 12 wozach.
- 1 oddziału łączności,
- 1 oddziału saperów cyklistów,
- 1 kolumny pontonowej,
- 1 eskadry lotniczej.

Dywizja kawalerji oprócz powyższego posiada następujące służby:

- Służbę Intendantury,
- „ Skarbu i Pocht,
- „ Sprawiedliwości wojskowej,
- „ Zdrowia,
- „ Duszpasterstwa,
- „ Samochodową,
- „ Weterynarii z kolumną ruchomą ewakuacyjną.

W miarę potrzeby dywizja kawalerji może otrzymywać środki dodatkowe: eskadry lotnicze, artylerję polową i ciężką, piechotę na samochodach, czołgi.

2. Kawalerja w służbie rozpoznawczej.

(Zwiady, marsze, postoje, walka.)

„Do przeprowadzenia rozpoznania niezbędna jest siła lecz dla szybkich zwiadów podjazd będzie rozsyłać własne patrole”. Płk. Audibert.

Widzieliśmy już, że lotnictwo samo nie może całkowicie przeprowadzić rozpoznania. Kawalerja działając niezależnie od pogody, w każdym terenie zarówno w dzień jak i w nocy, na równinie jak i w lesie, potrafi lepiej niż kto inny odnaleźć ukrytego nieprzyjaciela.

Dywizja kawalerji będzie miała swobodę obrania sposobu wykonania zadania nawiązania we wskazanem miejscu styczności z nieprzyjacielem, uzupełniając w ten sposób meldunki lotnictwa.

Sama dywizja będzie walczyć tylko w razie konieczności, zadania rozpoznawcze otrzymują często wysyłane zwiady.

Zwiady te powinny odwoływać się do dwóch czynników: sprytu i siły.

Organem pierwszego z tych czynników jest, tak jak dawniej, patrol oficerski, ruchliwy, małoliczebny — dowódca i paru gońców. Wartość tego środka zależy od wartości jego wykonawcy.

Trzeba od niego żądać jedynie tego, co jest w stanie wykonać i nie należy zapominać o wielkiem znaczeniu negatywnego rozpoznania. Jeżeli patrol nie jest prowadzony odważnie a jednocześnie ostrożnie, celne strzały karabinu maszynowego z łatwością stworzą dla niego przeszkodę, nie pozwalając mu wykonać jego trudnego zadania. W praktyce, opierając się na doświadczeniach ostatniej wojny, zaniechano używania odosobnionych pojedynczych patroli oficerskich jako środka rozpoznawczego.

Potęga nowoczesnego uzbrojenia zmusiła więc odwołać się do siły, to znaczy do podjazdów zwiadowczych. Podjazd zaś rozsyła ruchliwe patrole oficerskie z zadaniami rozpoznawczemi.

W przeciwieństwie do tego, co nakazywał niegdyś regulamin służby polowej kawalerji, podjazdy, zamiast jak dawniej posuwać się w ślad za patrolami, aby w razie potrzeby dać im wsparcie, stanowią obecnie zbiornik takowych, rozsyłanych w odpowiedniej chwili na małe odległości, ze ściśle określonymi zadaniami.

Rezygnując z usiłowań prześlizgnięcia się całkiem nieopatrzenie, podjazd powinien być jednostką o silnym składzie. Już de Brack twierdził, że winien on się składać conajmniej ze stu koni, obecnie zaś jako niezbędną jego siłę uznano szwadron, lub raczej nawet dywizjon.

Z tego jeszcze powodu podjazd musi być silnym, aby można mu było bez obawy przydzielać samochody pancerne, oraz jeden lub dwa działony artylerji.

Aby uzyskać poważne rezultaty i zmusić do zdradzenia się karabiny, ukryte przed wzrokiem lotnika, trzeba użyć czynnika odpornego na pociski. Tym nowym czynnikiem, niezbędnym do zwiadów naziemnych, jest samochód pancerny; on jeden może się nie obawiać strzelaniny placówek, których broń automatyczna powstrzymuje patrole kawalerji. Te samochody pancerne podczas rozpoznania, nie powinny działać pojedynczo, aby nie pozostać na łasce, mogącego nastąpić, podczas styczności z przeciwnikiem, zepsucia motoru. Działając plutonami po trzy, dają sobie natychmiastową wzajemną pomoc. Będąc odpornymi na zwykłe pociski karabinowe, winne podczas swych poruszeń pamiętać o zachowaniu możności szybkiego ukrycia się przed strzałami artylerji polowej, a w szczególności przed ich wrogiem osobistym — armatami małokalibrowemi.

Samochody pancerne nie mogą być wysyłane samopas na dalekie rozpoznanie, winne one wchodzić w skład podjazdów zwiadowczych, te zatrzymawszy się, ubezpieczają się, i stąd rozsyłają swe środki rozpoznawcze. Samochody będą tu miały pełne zastosowanie, pozostając w ścisłej łączności z kawalerją, której są częścią składową.

Nowoczesna armja jest zaopatrzona w liczne środki transportowe, niezbędne dla jej egzystencji. Zadanie zwiadów kawalerji będzie litylko na pół spełnione, o ile zadowolnią się one nawiązaniem styczności z nieprzyjacielem, powinny więc one stale dostarczać szczegółowych danych o stanie dróg, mostów, szos, wiaduktów, tunelów i t. d. w przebytych przez siebie terenie.

Poszczególne wielkie jednostki przeprowadzają same, niezbędne im rozpoznanie, przy pomocy posiadanej własnej kawalerji, lecz sztab armji, chcąc wykorzystać maksymalną przelotność dróg, musi otrzymywać o tem dokładne dane od kawalerji, poczynawszy od jej pierwszego kroku.

W tym to celu będą wysyłane przez dywizję specjalne patrole, do których mogą być przydzielani specjaliści z wojsk technicznych.

Rozpoznanie terenu i podjazdy zwiadowcze mają tylko wtedy znaczenie, gdy zapewniona jest szybkość przesłania zebranych wiadomości. Telegraf bez drutu, gołębie pocztowe, motocykliści, powinni tu mieć pełne zastosowanie, w razie potrzeby, dla szybszego przekazywania wiadomości, oddział cyklistów może być umieszczony w miejscu pośrednim, między jednostką a zwiadami.

Marsz dywizji będącej w służbie rozpoznawczej.

Celem zbierania swych podjazdów zwiadowczych, oraz wysyłania nowych, dywizja posuwa się naprzód, gotowa do walki, aby móc w razie potrzeby rozproszyć nieprzyjacielską załogę z kawalerji i słabe straże przednie, o ile wydzielone szwadrony nie są w stanie je zwalczyć własnymi siłami.

Przed rokiem 1914 było przyjęte, że kawalerja będąca w styczności z nieprzyjacielem, posuwając się zwarcie, miała możność natychmiastowego nawiązania walki konnej.

Doświadczenie wykazało, iż należy zaniechać podobnego sposobu użycia wielkich jednostek kawalerji, gdyż wymaga ono od obydwu przeciwników jednakowej chęci zmierzania swych sił przez uderzenie.

Walka kawalerji będzie mieć coraz to bardziej cechy walki oddziałów złożonych ze wszystkich broni. Stałem zjawiskiem, stanie się użycie ognia artylerji towarzyszącej dla złamania oporu przeciwnika. Zaskoczenie będzie tu miało również poważne znaczenie, nie może jednak całkowicie zastąpić innych form walki. Bez dokładnych danych o przeciwniku, dowódca lekkiej dywizji nie zwiąże się z nim walką.

Stąd wynika, iż chcąc być powiadamianą i osłanianą, kawalerja musi posuwać się skokami od postoju do postoju ubezpieczonego. Działanie zwiadowcze zapewnia bezpieczeństwo każdego z tych etapów. Najbardziej staranna praca zwiadów i patroli nie wyklucza możliwości zaskoczenia przez kawalerję nieprzyjacielską, cyklistów z towarzyszącymi im karabinami maszynowymi, oraz artylerję konną.

Wszystkie czynniki wzmacniające zdolność ofensywną lekkiej dywizji, jak: piechota na samochodach i ciężka artylerja, nie mogą być w żadnym wypadku narażone na zaskoczenie. Pozaatem, zarówno im jak i cyklistom, niezbędna jest dobra droga dla poruszeń, będzie ona osią marszu dla lekkiej dywizji.

Ta oddzieli swe ruchliwe części od tych, które wymagają czasu i specjalnych warunków marszowych.

Dywizja zazwyczaj wydziela straż przednią o składzie: 1 brygada, 1 szwadron samochodów pancernych, 1 lub 2 baterje konnej artylerji. Straż przednia rusza dopiero wtedy, gdy dowódca dywizji otrzyma negatywną wiadomość o tem, że nowoobrane miejsce zatrzymania się jest wolne od nieprzyjaciela. Kolejno za strażą przednią i pod jej osłoną posuwa się gros sił dywizji. Zdala od nieprzyjaciela tempo marszu jest szybkie, 8—9 kilometrów na godzinę. Gdy chwila wejścia w styczność jest już bliska, tempo zwalnia się. Wówczas dywizja, pomiędzy dwoma skokami o długości 6—8 kilometrów, ubezpieczając się i kryjąc, zatrzymuje się, aby przygotować dalsze działania i dać czas dojść elementom mniej ruchliwym. Oczekiwanie na wiadomości od rozpoznania trwa czasem parę godzin, przez ten czas postój dywizji musi być ubezpieczony odpowiednimi środkami ogniowymi będącymi w jej rozporządzeniu.

Aby uniknąć skuteczności ognia artylerji nieprzyjacielskiej, zebrana kawalerja winna być bardzo szeroko rozczłonkowana, każda z brygad w pasie 2—3 kilometry szerokim. Spieszone

szwadrony oraz plutony cyklistów wzmocnione drużynami karabinów maszynowych, osłaniają te rozczłonkowane ugrupowania. Kierunki uważane za niebezpieczne są pod czujnym nadzorem artylerji. Oddziały wykorzystują do ukrycia się wszelkie zasłony, jak drzewa, zabudowania i t. p.

Samochody z piechotą podążające za dywizją, podczas postoju ubezpieczonego są zatrzymywane w tyle, w omówionym miejscu na drodze ich marszu; przewożona piechota ubezpiecza się wówczas sama. Samochody mogą być również wprowadzone w środek dywizji, jednak jedynie w tym wypadku, gdy sieć drogowa umożliwi im szybki odwrót bez indywidualnych zawrotów, wymagających dużo czasu.

Linja czuwania, zaciągnięta podczas postoju ubezpieczonego, zostaje dopiero wtedy zdjęta, gdy już ją minie straż przednia lub boczna, zdążająca do nowego skoku.

* * *

Postój.

„Zagadnienie odpoczynku jest zarówno trudne
jak i natarcia”.de Brack.

Najbardziej trudnym momentem użycia kawalerji, broni, której jedną z głównych cech jest ruchliwość, może być uważana chwila, gdy przystępując do niezbędnego odpoczynku na kwaterach, chwilowo wyzbywa się swego przywileju — ruchliwości.

Doktryna zakwaterowania kawalerji stworzona podczas pierwszych operacji w 1914 roku, była przyczyną zniszczenia francuskiego stanu liczebnego koni. Musimy się z nią zapoznać.

Kawalerja gotowa do walki pozostaje na pozycjach przez cały dzień do zmierzchu, wówczas odchodzi 20 kilometrów w tył, tak, aby nieprzyjacielska piechota nie mogła osiągnąć ją podczas nocy. Lekka dywizja, cofnąwszy się, zajmuje więc kwatery, które musi opuścić przed dniem, aby znów podążyć na pozycję.

Ten system postępowania ma następujące niedogodności: konie pozostają prawie stale pod siodłem;

Nocne wymarsze powodują liczne odsednienia i skaleczenia. Wreszcie jest to każdodzienny 40-kilometrowy przemarsz bez potrzeby i korzyści.

Widocznym też jest, iż system ten wymaga dużej rozporządnej wolnej przestrzeni. Pozatem nie da się on zastosować: ani w razie natychmiastowego pościgu, — kawalerja musi być

stale do tego przygotowana — pozostając w styczności z przeciwnikiem, inaczej nie spełni swego zadania, dając się prześcignąć w tem piechocie; ani podczas powstałej luki we froncie przeciwnika, gdzie działa otoczona przez niego, nie mając bezpiecznych miejsc do wycofania się na spoczynak; ani też podczas rozpoznania, które winno postępować szybko i energicznie.

Trzeba więc było poszukać innego sposobu.

Doktryna rozpowszechniana przez Wyższą Szkołę Wojenną i Szkołę Kawalerji, na długo przed kampanją, zgóry potępiała wyżej przedstawiony system odpoczynku. Jako celowe podawała zakwaterowanie w głąb, którego mechanizm, znany już podczas pierwszego cesarstwa, jest następujący.

Plutony lub szwadrony kawalerji, wykorzystywując fałdy terenowe, stwarzają lekką przesłonę, stanowiąc pierwszą linią oporu. Reszta dywizji rozkwaterowana w głąb na dziesięć kilometrów, może w każdej chwili w razie alarmu dosiąść koni i nadejść z pomocą. Artylerja zajmuje kwatery najdalej od czat i nie jest nigdy pozostawiona sama. Jej pojedyncze działa są ustawione tak, aby mogły współdziałać z ubezpieczeniem.

Ewentualna obecność piechoty przy lekkiej dywizji, pozwala w razie potrzeby ścieśnić rozkwaterowanie, jak również zaciągnąć prawdziwe czaty mogące stawić poważny opór. W tym wypadku są przydzielane do nich samochody pancerne dla osłony wycofującej się piechoty do swych samochodów transportowych, oraz wsparcia bardziej zagrożonych strzelców.

Streszczając powyższe wywody widzimy, że system postępowania pozostał ten sam co i przed wojną, daje się on wciąż udoskonalać dzięki wzrostowi środków odpornych jednostek kawalerji.

Nie należy jednak zapominać, polegając jedynie na tych własnych środkach, o dużym znaczeniu wiadomości negatywnych otrzymanych od posterunków ubezpieczających, rozstawionych w nocy na bliższej odległości, 6—8 klm. przy głównych drogach.

Nie należy również zapominać, że wygodne zakwaterowanie dla kawalerji jest rękojmią najdłuższego utrzymania jej wysokich stanów liczebnych. Możliwość siodłania przy świetle dziennym pozwoli utrzymać materiał koński w należytem stanie bez odsednień i obrażeń.

Walka dywizji będącej w służbie rozpoznawczej.

Zdarza się czasem, że zwiady nie mogą wykonać swego zadania, ponieważ nieprzyjaciel zorganizował zaporę, wykorzystując fałdę terenu. Szwadrony i oddzielne dywizjony pomimo przydzielonej im artylerji towarzyszącej, nie są w stanie jej sforsować, co uniemożliwia im przeprowadzanie dalszego rozpoznania. Wówczas to zwracają się o pomoc do dywizji.

Ta decyduje się walczyć. Jej środki nie pozwalają przerwać pozycji silnie przez nieprzyjaciela umocnionej, lecz są wystarczające do zepchnięcia jego przesłony w miejscu do tego mądrze obranym.

Cechy charakterystyczne podobnego zaczepnego działania są nsatępujące: zaskoczenie, równoczesność wysiłków, natychmiastowe wykorzystanie powodzenia.

Zawiera ono cztery fazy:

marsz zbliżania się;

szybkie wprowadzenie do walki jednostek w szyku pieszym; wykorzystanie powodzenia przez odwód (konny lub pieszy); przegrupowanie szwadronów.

Dowódca musi obrać odcinek, na który będzie nacierał.

Na jego decyzje w tej mierze wpływają następujące czynniki:

ważność jego zadania;

wiadomości otrzymane od lotnictwa i zwiadów;

dogodne podejścia ułatwiające marsz zbliżania się konno i pieszo;

możność debuszowania nacierających w pobliżu obiektu;

obecność dobrych dróg dla wprowadzenia samochodów pancernych i wykonania dywersyj.

W otwartym terenie wrażenie zaskoczenia zależy w większej części od tego, w jaki sposób jest prowadzony marsz zbliżania się. Będzie on przeprowadzony szwadronami pod bardzo słabą osłoną, aby nie zaalarmować przeciwnika. Podejdą one możliwie jaknajbliżej w szykach rozczłonkowanych wszerek, wykorzystując jaknajbardziej teren; spieszenie wykonuje się oddzielnie plutonami, unikając zgromadzenia koni. Następnie drużyny zajmują stanowisko wyjściowe. Wszystkie te poruszenia zarówno konno jak i pieszo muszą być przeprowadzane bardzo szybko, tak, aby w razie spostrzeżenia ich przez nieprzyjaciela, móc rozpocząć

natarcie nim ten zdąży rozpoznać i takowe wykorzystać dla swej obrony.

Natarcie piesze jest prowadzone na bardzo szerokim froncie przez jedną lub dwie brygady. Niema ono cech stopniowego zwiększania swej siły, lecz odrazu rozwija całą gwałtowność swego ognia. Spieszone szwadrony walczą w tych samych kadrach co i w szyku konnym. Jest niezbędnem w podobnych walkach używać jednostki pod rozkazami swych zwykłych dowódców; to znaczy w kadrach szwadronu, te zaś w kadrach swego pułku. Dawny system stwarzania nowych jednostek pieszych przez łączenie dwóch spieszonych szwadronów, a też i pułków, jest już ostatecznie przesądzony. Jaka część kawalerzystów pozostaje przy koniach? W wojnie ruchowej, gdy się nie jest poza ustabilizowanym frontem, przy kolumnie trójkowej pozostaje środkowy jako koniowód, daje to możność łatwego poruszania się.

Samochody pancerne są trzymane daleko w tyle, aby hałasem motorów nie zdradzić swej obecności. Biorą one udział dopiero w walce decydującej, ruchliwe, dzięki możliwości wykonywania jazdy tyłem, starają się unieszkodliwić nieprzyjacielskie karabiny maszynowe, bacząc jednak na to, aby nie stać się celem dla armat o płaskim torze pocisków.

Artylerja przygotowała się do strzału bez wykonywania wstrzeliwania się, zaś jeden lub dwa działony są gotowe do spełnienia roli artylerji towarzyszącej. Dywizjony artylerji rozpoczynają z chwilą ruszenia do natarcia, skoncentrowany, możliwie jaknajbardziej gwałtowny, ogień na wskazane obiekty.

Dywizjon cyklistów, nie mogący tak szybko jak kawalerja posuwać się, marszem zbliżania się poprzez teren, zostanie najczęściej pozostawiony w odwodzie, wyjąwszy wypadek, gdy dobra i ukryta droga pozwoli mu łatwo dostrzec do pierwszej linii. Jeśli nadejdzie on na czas, może być użyty do wzmocnienia głównego natarcia. Lecz ważnem jest, aby dowództwo przy użyciu cyklistów miało to na względzie, iż będą oni musieli powrócić do swych rowerów pozostawionych w tyle, tymczasem kawalerzystom konie zostaną doprowadzone przez koniowodnych.

Czasem może otrzymać szwadron z przydzielonym plutonem samochodów pancernych, rozkaz wykonania w pewnym kierunku dywersji, celem zmylenia nieprzyjaciela w wyborze miejsca, do którego ma kierować swe odwody.

Dowództwo, w swym rozkazie pamięta o wyznaczeniu granicy, której posuwające się spieszne szwadrony nie powinny przekroczyć. Te zatrzymują się w taki sposób, aby stworzyć rodzaj przedmościa w pobliżu zdobytego przejścia. Jest to moment interwencji konnego odwodu celem: a) wyprzedzenia drużyn i zajścia od tyłu elementów nieprzyjaciela, które nie zdążyły dość szybko się wycofać i umocnić; b) dalszego przeprowadzenia zaniechanego przez zwiady rozpoznania; c) osłonięcia przegrupowania drugich dwóch brygad.

Koniowodni doprowadzają konie do walczących. System trójkowy, gdzie koniowód ma tylko dwa wierzchowce swych kolegów do prowadzenia, pozwala uniknąć nieporządku, jaki dotychczas zazwyczaj powstawał przy doprowadzaniu koni z dalszych odległości.

Aby osiągnąć powodzenie w podobnie prowadzonym natarciu kawalerji, niezbędne są ścisłe i dokładne rozkazy, oraz wielka sprężystość oficerów i szeregowych. Poza tem musi ono być przeprowadzone nadzwyczaj energicznie, tak, aby mogło zapanować i osiągnąć przewagę nad nieprzyjacielem.

* * *

Walka zaczepna. — Wykorzystanie powodzenia.

„Pod wrażeniem strachu pobite wojska są zdolne do nadzwyczajnych wysiłków fizycznych. Natychmiastowy pościg zapewniający utrzymanie styczności musi być jaknajprędzej zorganizowany.”

Plk. Meaudre.

Wojna 1919 dowiodła, iż mogą istnieć dwojakie rodzaje bitew.

Bitwa przełamująca, która stara się otrzymać przez manewr i ruch natychmiastowe decydujące wyniki.

Ten rodzaj bitwy ma najczęściej miejsce na początku wojny, gdy obaj przeciwnicy mają armję o wysokim poziomie moralnym i pełne zapału do walki.

Bitwa odrzucająca w przeciwieństwie jest następstwem wojny pozycyjnej. Pozwala ona oddziałom, już wypróbowanym, w gwałtownych walkach, posuwać się przy pomocy potężnych środków technicznych i niszczyć przeciwnika. Jest to akt końcowy wojny, której pierwsze spotkania nie były decydujące.

Wejście w grę lekkich dywizyj będzie zależeć od tego, do jakiego rodzaju działań będą one należeć. W 1-szym wypadku

mają przed sobą teren wolny, w 2-gim podzielony umocnionemi stanowiskami.

Wejście na linję lekkiej dywizji podczas bitwy przełamującej.

Nadzwyczaj ulotną jest odpowiednia chwila do wzięcia udziału w działaniach przez kawalerję. Jej dowódca musi umieć ją rozróżnić, aby móc wziąć inicjatywę rozpoczęcia interwencji według wskazówek dowództwa armji, nie czekając na spóźniający się rozkaz wykonawczy.

Powodzenie w ogólnym spotkaniu jest początkowo lokalne, równowaga jest złamana w jednym miejscu, następnie dopiero panika coraz bardziej ogarnia przeciwnika.

Lekka dywizja może wykorzystać powodzenie tylko wtedy, gdy jest w pobliżu, jej straże przednie wchodzą do walki natychmiast za dywizjonami zwiadowczymi korpusów piechoty, te ostatnie zaś idą za szwadronami dywizyj piechoty.

Niemożliwością jest dla dowódcy wiedzieć, gdzie się znajduje najmniej odporne miejsce nieprzyjaciela, trzyma więc swą dywizję za strażami przedniemi, w ten sposób, aby była gotowa rozpocząć działania po śladach jednej z nich.

Jest on powiadamiany o przebiegu walki przez te straże przednie, przygotowujące walkę celem pokonania przeszkód zagradzających drogę. Elementy przednie nie powinny oczekiwać na zupełne opuszczenie przez nieprzyjaciela przedpoła.

Naodwrot, muszą one wszystkimi rozporządzalnymi środkami niszczyć opór rozrzucony w terenie: będą go tworzyć broń automatyczna i poszczególne drużyny osłaniające cofanie się przeciwnika. Te „oczyszczanie“ musi być przeprowadzone szybko, aby nie stracić ulotnej chwili możności interwencji i nie zastać nieprzyjaciela otrząśniętego ze strachu i gotowego do obrony.

W wojnie ruchowej skrzydła nieprzyjaciela nie będą oparte o niedostępne przeszkody. Kawalerja działająca na flankach będzie miała przed sobą tylko poszczególne oddziały mające za zadanie je ochraniać.

Już podczas samej bitwy przełamującej, tworzą się często przerwy w ciągłości frontu; liczne są przykłady tego podczas pierwszej bitwy nad Marną.

Liczne są sposobności do działań dla lekkich dywizyj; jak tylko jej dowódca to spostrzeże, musi na własną rękę wprowadzić dywizję do walki, naturalnie w ramach otrzymanego zadania.

„Odważyć się i ryzykować” — mówił regulamin z przed 1914 roku.

Jeśli dowódca kawalerji niechce ryzykować, jego oddziały pozostaną bez użyciu w oczekiwaniu bardziej odpowiedniej sytuacji, która się całkiem nie nadeży.

Powodzenie kawalerji zależy od natchnienia i bystrości oka tego, kto nią dowodzi.

Bitwa odrzucająca.

Kawalerja będzie tu miała mniej sposobności do interwencji ze względu na teren pocięty przez liczne linje obronne obsadzone przez nieprzyjaciela, lub już opuszczone. Tembardziej wejście jej w grę musi być przewidziane do najdrobniejszych szczegółów.

Jak przedstawia się teren, na którym będzie ona działać?

Podczas ostatniej wojny, do kompleksów okopów tworzących pierwszą linję, doszła cała serja nowych pozycji, rozmieszczonych 3—4 klm. jedne za drugimi i we wszystkim do siebie podobne. Te całe obszerne zgromadzenie linii obronnych musi być *całkowicie* zniesione, tak, aby kawalerja pościgowa miała wolne pole przed sobą.

Lotnictwo przy pomocy fotografji, daje dokładny rzut oka na te ważne przeszkody. Ono też wskazuje inne zgromadzenia pozycji, które dalej jeszcze napotka kawalerja. W ten sposób teren wygląda jakby był poprzegradzany. Dzięki lotnictwu, dowództwo zawczasu posiada szemat stanowisk obronnych nieprzyjaciela, nawet najbardziej oddalonych.

Takie to kolejne pozycje, przygotowane w ten sposób, o odległościach między sobą wahających się od trzydziestu do czterdziestu kilometrów, napotkały nasze armje podczas pościgu we Francji.

Teren o podobnych fragmentach jest już dokładnie znany, w jaki więc sposób może nastąpić wydarzenie otwierające drogę dla karjery i czynu naszej kawalerji?

Często mówi się o luce między wojskami. Nie jest to niemożliwością przy obecnym systemie obronnym, lecz będzie się zdarzać bardzo rzadko w wojnie pozycyjnej. Luka całkiem wolna od nieprzyjaciela i czynnych karabinów maszynowych musi mieć conajmniej parę kilometrów szerokości, aby móc służyć za przejście dla dywizji kawalerji. Zdaje się być niemożliwością, aby tworzyła się ona podczas samej bitwy. Jest daleko bardziej

prawdopodobnem, że pobity nieprzyjaciel, od tygodni wypędzany z pozycji na pozycję, pewnego wieczora poczuje, że zabraknie mu sił oprzeć się natarciu przewidzianemu zrana. Wykorzysta wówczas ciemność nocy, aby wszystkiemi drózkami i drogami wycofać się całkowicie do bardziej gościnnych pozycji.

Podobny odwrót kolumnami równoległemi może być nakazany przez dowództwo przeciwnika, zmuszone do zwięzania frontu z powodu topnienia stanów liczebnych, bądź też celem uniknięcia groźby oskrzydlenia, przez zgodne i metodyczne posunięcia wrogiej ofensywy.

Być może, że rozbiegające się kierunki odwrotu dwóch kolumn nieprzyjacielskich, otworzą lukę jak to miało miejsce po Marnie między armjami von Klucka i von Bülowa, co pozwoliło drugiemu korpusowi kawalerji francuskiej posunąć się na Sissone. Kawalerja musi być zawsze gotowa do wykorzystania podobnej sposobności, tak, aby móc się znaleźć jaknajszybciej na flance nieprzyjacielskich kolumn, aby ją opóźniać i dać czas do nadbiegnięcia własnej piechocie.

Natychmiastowy pościg. — Przekroczenie linii.

Noc nadeszła, rzucając ciemną zasłonę na pole walki; po trajkotaniu karabinów maszynowych, wybuchach pocisków artylerji ciężkiej i polowej nastąpiła zupełna cisza, jeszcze bardziej nużąca i niepokojąca niż zgiełk walki. Szturmujący rozprzestrzenili się po całej pozycji niemieckiej i z największym pośpiechem okopują się, łącząc najbliższe leje. Nieprzyjaciel od paru tygodni wypędzany kolejno ze wszystkich pozycji, trzyma się resztkami sił w ostatniej, ledwo zarysowującej się linii obronnej. Dzień jutrzejszy będzie decydującym, spowoduje jego ucieczkę, otworzy wciąż oczekiwaną lukę. Nareszcie jutrzeńka przebija ciemności nocy, zatrzeszczały karabiny maszynowe. Dzień zaświtał rozpraszając zjawy, — wszędzie cisza! Grupy szperaczy coraz bardziej zbliżają się do nieprzyjacielskich okopów — opuszczone, posuwają się więc dalej, — również nic nie zastają! Lotnicy unoszący się z brzaskiem dnia dają znać przez swe aparaty radio-nadawcze, iż na wszystkich drogach widoczne są szare kolumny w marszu na wschód. To odwrót! Godzina dla kawalerji wybiła!

Doświadczenie z 25 września 1915 r. w Szampanji wykazało, jakie zamieszanie powoduje liczna kawalerja na bliskich

tyłach walczących, nie dopuszczając wszelkich transportów zaopatrzenia, niszcząc linje telefoniczne i t. p. Piechota więc musi na chwilę zatrzymać swój rozmach pościgu, aby dać możliwość przejść kawalerji; wreszcie lekkie dywizje nie powinny zbyt pośpiesznie wysuwać się naprzód, aby nie wpaść pod ogień zaporowy ciężkiej artylerji i nie być zmuszonemi cofnąć się czempredzej do oddziałów posuwających się z tyłu.

Z tych to wszystkich powodów lekkie dywizje mogą otrzymać tylko od dowódcy armji rozkaz szczególny dla kawalerji, zawarty w ogólnym rozkazie operacyjnym.

Przy jednym z pierwszych korpusów piechoty związanych z nieprzyjacielem, znajduje się sam dowódca lekkiej dywizji. Jego oficerowie łącznikowi pozostają przy innych korpusach i armji, powiadamiając go o wszystkim, co może być mu pożytecznem, zaś jego strażę przednie są w łączności z kawalerją dywizyjną, gotowe do posuwania się za nią. W ten sposób ma wiadomości zewsząd i jest zorientowanym w zamiarach głównodowodzącego, mogąc w razie potrzeby, spowodować wydanie rozkazów przez tego ostatniego. Wówczas wydaje szczegółowe zarządzenie co do przekroczenia linji przez swą dywizję.

* * *

Przekroczenie własnych linji.

Armja wyznaczyła pas do przejścia dla kawalerji, trzeba go szybko wykorzystać, aby zbyt długo nie tarasować arterje drogowe niezbędne dla piechoty, artylerji i transportów wszelkiego zaopatrzenia. Ta konieczność nakazuje szybkie przejście, następnie kawalerja przed własnymi linjami zostaje przegrupowana w taki sposób, aby była gotowa do swych dalszych zadań.

Szybkość i sprawność tych początkowych działań da się osiągnąć tylko przy zastosowaniu następującej metody.

Dowódca kawalerji winien:

Przygotować przejścia przy pomocy pionierów i techników będących w jego rozporządzeniu. Zadanie kawalerji staje się teraz najważniejszym, więc oddziały z danego odcinka w tem jej dopomagają.

Oznaczyć, zależnie od sytuacji, rozmieszczenia swego przegrupowania i zapewnić mu bezpieczeństwo.

Przygotować techniczne wykonanie przejścia, za pomocą wywiadów terenu, używając do tego mądrze odpowiednich ele-

mentów lekkiej dywizji. Wreszcie zupełna zgodność wysiłków z zainteresowanymi korpusami piechoty.

Przegrupowanie sił musi być przeprowadzone dość daleko przed własnymi linjami, tak, aby kawalerja znajdowała się poza labiryntem okopów i drutów kolczastych paraliżujących jej działania.

Gdy już granica pierwszego skoku została w ten sposób oznaczona, rozpatrzmy następnie bezpośrednie przygotowania do przekroczenia własnych linii.

Dowódca winien:

zachować możność swobodnego manewrowania przed i po przejściu;

unikąć wszelkiego natłoku;

działać z największą szybkością.

Musi więc:

1. Wysłać zwiad operacyjny do krańcowych obiektów. Elementy tego zwiadu będą to podjazdy wzmocnione samochodami pancernymi, jeśli takowe będą mogły przejść. Nie powinny im w tem zadaniu przeszkodzić oddziały kawalerzystów, mogące pozostawać w tyle wojsk nieprzyjaciela. Te elementy ubezpieczenia, wysłane w przybliżeniu na dziesięć kilometrów przed oznaczone miejsca zgromadzeń, pozostaną tam aż do czasu, gdy dywizja ruszy naprzód ze swego pierwszego postoju ubezpieczonego.

2. Starannie rozpoznać pasy wyznaczone do przejścia, a w szczególności drogi, gdzie może ewentualnie jeszcze znajdować się artylerja i transporty samochodowe przeciwnika.

Dowództwu dywizji powiadomionemu o nieprzyjacielu i dobrym stanie dróg zależy wielce na tem, aby żaden niewczesny natłok nie zmniejszył przelotności arterij komunikacyjnych, które armja oddała jego dyspozycji.

W tym celu oficerowie łącznikowi, wraz z oficerami korpusów piechoty, pełniącymi funkcje nadzoru ruchu drogowego, winni uregulować co do minuty wszelkie szczegóły przejścia. Przedewszystkiem upewnią się, czy sztaby dywizyj piechoty wydały odpowiednie rozkazy zabraniające w oznaczonym czasie oddziałom wszystkich broni wstępu na drogi w pasach zarezerwowanych dla kawalerji.

Kawalerja, o ile możliwe, będzie rozporządzać jednym przygotowanym i wytyczonym przejściem na brygadę, jedną zor-

organizowaną drogą dla artylerji i samochodów pancernych, elementy motorowe będą stanowić drugi rzut, który następnie dołącza.

Po przekroczeniu linji, rozpoczyna się zadanie wykorzystania powodzenia.

Nie będziemy się zatrzymywać nad sposobami przeprowadzania zwiadu i postoju ubezpieczonego, gdyż są one takie same jak i przy dywizji będącej w służbie rozpoznawczej.

Elementy wchodzące w skład dywizji są różnorodne; bardziej ruchliwe i szybkie nie powinny być hamowane w swych poruszeniach, które koniecznością oczekiwania na cięższe i te, które są związane z drogami.

Tak więc za ruchliwym zwiadem, składającym się ze szwadronów i dywizjonów, pierwszy rzut stanowią brygady straży przedniej, nazwane przez regulamin o użyciu kawalerji w bitwie „brygadami eksploatującymi”.

Wzmocnione konną artylerją i samochodami pancernymi, są one zdolne do nawiązania w szyku pieszym każdej poważniejszej akcji.

Dowódca organizuje z reszty swojej dywizji i przydzielonych jednostek, jak ciężka artylerja, piechota na samochodach, odwód posuwający po śladzie „brygad eksploatujących”. Cykliści w każdej chwili mogą służyć jako pierwsze szybkie wsparcie.

Sam dowódca dywizji znajduje się przy jednym z tych rzutów.

Gdy zwiad napotka zaporę niemożliwą do pokonania lub obejścia, zwraca się o pomoc do „brygad eksploatujących”, te zaś po rozpoznaniu jej siły organizują natarcie same, lub przy współdziałaniu odwodu.

Jeśli dywizja natknie się na ciągłą i dobrze obsadzoną umocnioną pozycję, opartą o przeszkody nie do przebycia, nawiązuje styczność i powiadamia o tem pościgowe korpusy piechoty.

W przeciwnieństwie, jeśli punkty naturalnych oporów zostały zorganizowane pośpiesznie, bez sieci drutów kolczastych i głębokich okopów, strzegących wąskiego przejścia, nie dającego się gdzieindziej obejść, dywizja nie waha się ani na chwilę przeprowadzić natarcia, zastosowując pełne użycie swej artylerji.

Postępuje wówczas według zasad już wyłożonych. Gdy w ten sposób zwalczona straż tylnia nieprzyjaciela ma słabe stany

liczebne, zdarzy się czasem możliwość wyprzedzenia jej w odwrocie przez odwód konny i zmuszenia do złożenia broni.

Niepokojenie cofających się kolumn.

Straże tylnie nieprzyjaciela, stawiające czoło w odwrocie zwalczą się, jak to było wyżej wskazane, lecz zawsze nadejdzie chwila, gdy będą one zmuszone powrócić do uszykowani marszowych.

Jest to moment najbardziej nadający się dla interwencji lekkiej dywizji.

Pomimo najlepszego uregulowania poruszeń, zawsze się znajdują kolumny opóźnione w ogólnym ruchu. Kawalerja może mieć możność przedostania się na ich flankę i interwenjowanie ogniem swej artylerji i samochodów pancernych, powodując zamieszanie w szeregach przeciwnika.

Działania w szyku konnym z białą bronią, jest tylko możliwe dla mas kawalerji przeciwko nieprzyjacielowi zupełnie dezorganizowanemu. Nie stosuje się to do małych jednostek, jak szwadrony lub plutony, dla tych nadarzą się sposobności, gdzie wrażenie zaskoczenia musi być wykorzystane z całą odwagą. Lecz jeśli odrót armji nieprzyjacielskiej zamienia się w ucieczkę, jest to jedyna chwila dla większych działań z bronią białą.

* * *

Luka.

Pod tą nazwą przyjęto określać przestrzeń wolną od wojsk walczących, powstałą w pewnej chwili w linjach nieprzyjaciela. Będzie to miało miejsce, gdy nieoczekiwane albo rozległe natarcie francuskie nie pozwoli dowództwu niemieckiemu rozmieścić oddziałów wzdłuż całego obronnego frontu, lub gdy różnorodne kierunki dwóch cofających się kolumn zwiększają cogodzina, początkowe rozłączenie się. Najczęstszym będzie wypadek ostatni. Rzeczywiście pobite oddziały odbiegają od kierunków wytkniętych im przez dowództwo i mają tendencję do wybierania dróg najdogodniejszych do marszu, po których mogą się posuwać kolumny taborowe. Jeśli zaś sieć drogowa jest rozbieżna, powstaje luka. Miało to miejsce w sierpniu 1914 r. między von Bülowem i von Hausenem; we wrześniu, między von Kluckiem i von Bülowem; między de Langle i d'Esperey; następnie, pomimo stworze-

nia armji Focha, między IV-tą i IX-tą armją francuską. Taka luka pozwala kawalerji odegrać główną rolę.

Dzięki niej będzie ona mogła:

Wykonać spustoszenie bocznym pościgiem,

Wywołać zamieszanie we wszystkich służbach na tyłach.

Wyprzedzić nieprzyjaciela w punktach koniecznego przejścia.

Dwa pierwsze zadania, pułki lub brygady, mogą wypełnić mniej lub więcej całkowicie. Lecz aby dokonać trzeciego i działać w sposób niepokojący dla korpusów nieprzyjacielskich, trzeba aby lekkie dywizje mogły rozporządzać wewnątrz linii przeciwnika wszystkimi środkami walki jak: cyklisci, artylerja. Trzeba aby, tak jak w 1806 roku grenadjery Lannes'a, piechota posuwała się jaknajbliżej za kawalerją, celem zdania ostatniego ciosu nieprzyjacielowi, związanemu przez lekką dywizję. Inaczej luka się zamknie, bądź przez nadejście posiłków, tak jak to się stało wobec korpusu Conneau, gdy nadszedł korpus oblegający Maubeuge, bądź przez ściśnięcie się kolumn będących w odwrocie.

Kawalerja podejmując się tego przedsięwzięcia, musi wyrzecz się wszelkiej łączności naziemnej z armją francuską. Jedy-
nym środkiem łączności będą lotnicy z aparatami radio. Będąc oddzieloną od głównych sił, potrzebuje ona wszystkich swych elementów składowych; chcąc zaś osiągnąć najbardziej wspaniałe wyniki swych czynów, winna ryzykować zupełnem poświęceniem się. To nie jest już wykorzystanie powodzenia, prowadzone aż do ostatnich granic sił ludzkich i koni, jest to zagon na komunikacje przeciwnika ze wszelkimi ewentualnościami, jakie podobne działania ponoszą przy zmiennych kolejach losu. Zopatrzywanie kawalerji jest tu niemożliwe, nie mogąc obciążać się licznymi taborami, żyje ona z kraju w którym przebywa.

*

*

*

Walka obronna na załamaniu terenowem.

Nie tracąc łączności z własną piechotą udało się lekkiej dywizji, dzięki swej szybkości marszowej, po zwycięskiej walce wyprzedzić odступа-
jącego nieprzyjaciela zajmując załamanie terenowe, jest to najczęściej głęboka dolina, przez którą przepływa większa rzeka. Parę stałych mostów przerzuconych przez rzekę, są dogodnem przejściem dla cofających się kolumn. Pole-

cenie zniszczenia mostów może wydać jedynie dowódca armji. Ze względu bowiem na swe dalsze działania, może być niezbędnem zachowanie środków umożliwiających debuszowanie z doliny celem zniweczenia ruchem oskrzydlałym nieprzyjacielskich linii oporu, zbudowanych przeciw lub z biegiem rzeki.

Kawalerja będzie tu musiała wznieść i urządzić przedmoście. Atakowana przez oddziały złożone ze wszystkich broni, liczne i silnie zaopatrzone w ciężką artylerję, nie jest w możności stawić długotrwałego oporu. Dla przedłużenia obrony lekkiej dywizji, sztab generalny będzie często zmuszony wydać pozwolenie na zerwanie mostów. W tym wypadku obecność przeszkody przed naszymi linjami ułatwi obronę i pozwoli walczyć aż do chwili nadejścia własnych oddziałów, które biorąc nieprzyjaciela od tyłu, pochwyca wspaniałą zdobycz.

Choć koncepcja pościgu kawaleryjskiego wyprzedzającego pobitą armję wydawałaby się nieprawdopodobną przy obecnym uzbrojeniu, to jednak działania brygady francuskiej na teatrze serbskim w około Uskubu i „konnego korpusu pustyni” pod Damaszkim dowiodły, że można oczekiwać od niej wszystkiego, gdy przeciwnik jest zdemoralizowany.

Bitwa obronna.

„Po niepomysłnym wyniku bitwy, obowiązkiem kawalerji jest ułatwianie odwrotu innych broni”.

Von Sec^{kt}

Zadania ofensywne kawalerji podczas wojny światowej były rzadkością, zaś na teatrach wschodu zledwie się zarysowały. Natomiast, dowództwo parokrotnie w momentach krytycznych odwoływało się do jej poświęcenia, aby uzyskać niezbędny czas dla nadejścia oddziałów ze wszystkich rodzajów broni. A więc: w 1918 roku w Santerre, w Tardenois, koło mont Kemmel, ta jej interwencja przyczyniła się do ocalenia armji od niechybnej zguby.

W podobnych okolicznościach, dywizje kawalerji muszą nadbiec jak najszybciej, ich użycie będzie więc zaimprowizowane, lecz wobec nieprzyjaciela o wiele liczniejszego i rozzuchwalonego powodzeniem, manewr odwrotowy działając opóźniająco, nie powinien jednak dopuścić do zbyt silnego związania się z nim.

Marsz zbliżania.

W jaki sposób różne elementy wejdą do bitwy?

Przerwa frontu, lub nawet mniej ważna porażka w wojnie ruchowej, przepełniają drogi prowadzące na tyły pośpiesznie odchodzącymi parkami i kolumnami transportowymi. Odwody strategiczne nadchodzące samochodami zostają przez to znacznie opóźnione. Artylerja w ten sposób w pośpiechu przewożona przybywa bez przodków, piechota bez zaprzęgów dla karabnów maszynowych. Tak samo pozostaną w tyle jednostki lekkiej dywizji, które zmuszone są przytrzymać się drogi jak cykliści i samochody pancerne.

W przeciwieństwie, kawalerja i konna artylerja, użytkując polne drogi, a w razie potrzeby mogące posuwać się naprzęłaj, są w stanie dokonać etapu 100 kilometrowego przemarszu, być już następnego dnia, od chwili zaalarmowania, w miejscu zagrożeniem.

Lecz cóż mogą zdziałać dwie lub trzy lekkie dywizje do przesłonięcia luki trzydziesto lub czterdziesto kilometrowej, która wymaga dla załatania od trzech do czterech korpusów piechoty. Sytuacja w chwili, gdy kawalerja nadbiega do walki, jest niepewna, zdemoralizowane uciekające oddziały podają najbardziej sprzeczne wiadomości.

Dywizja musi jednocześnie rozpoznać i być wprowadzona do walki nie tracąc ani chwili czasu. Wysyła naprzód zwiad, którego wiadomości pozwolą rozdzielić pasy do obrony między brygady. Te w otrzymanych odcinkach szukają styczności za pomocą słabych straży przednich, następnie organizują obronę. Dowódca dywizji stara się skoordynować wysiłki brygad. Stwarza odwód z nadchodzących stopniowo swych elementów związanych z drogą, którymi może wesprzeć najbardziej naciskane jednostki.

Z powodu pewnego zamieszania powstałego w oddziałach cofających się po większym niepowodzeniu, w interesie dowódcy lekkiej dywizji będzie leżeć raczej stworzenie zaporowych stanowisk trochę więcej w tyle, niż zmieszanie swych nienaruszonych pułków z elementami zdeorganizowanymi, które ma on wesprzeć i podźwignąć.

Poza frontem w ten sposób odnowionym, będzie można, dzięki licznym kadrom posiadanym przez kawalerję, doprowadzić

szybko do porządku parę kompanij, być może nawet parę bataljonów piechoty; te stworzą następnie poważne wsparcie.

Gdy nieprzyjaciel jest w ten sposób *uniejscowiony*, a w ręku dowódcy lekkiej dywizji pozostały rozporządzalne środki, może on pomyśleć o *przeciwnatarciu*.

Uderzenie obuchem zadane znienacka nieprzyjacielowi idącemu naprzód z całą pewnością siebie, zmusi go do zatrzymania się na chwilę. W ten sposób zyska się na czasie!

Częstokroć bataljony piechoty przydzielone jako wsparcie do lekkiej dywizji, otrzymują zadanie przeciwnatarcia, do czego specjalnie się nadają.

Cała rozporządzalna artylerja działająca masą, wspiera natarcie prowadzone przy współdziałaniu samochodów pancernych.

Nieprzyjaciel w ten sposób brutalnie zatrzymany, waha się i zbiera swą artylerję nim się posunie naprzód. Dywizja wykorzystuje tą krótką zwłokę dla zmontowania swego manewru opóźniającego.

Manewr ten będzie przeprowadzony *rzutami*, w ten sam sposób, jak to przeprowadzała kawalerja korpusu piechoty, lecz dywizja rozporządza ku temu większymi środkami. Doświadczenie wykazało, że wobec broni automatycznej wspartej artylerją, pościąg się waha i staje nieśmiałym.

Nietknięta brygada, wzmocniona szwadronem samochodów pancernych i wsparta artylerją, może conajwyżej utrzymać front szerokości czterech kilometrów.

Przydzielenie szerszego odcinka spowodowałoby jej rozproszenie.

O ile luka do załatania jest o większej szerokości, nie dająca się silnie obsadzić rozporządzalną kawalerją, niebezpieczeństwo wkrótce zagrozi jej flankom.

Aby je sparować dowódca wydzieli szwadrony z przydzielonymi samochodami pancernymi. Te będą stanowić rzuty ognia rozmieszczone na skrzydłach, celem wstrzymania nieprzyjaciela starającego się przedostać dla zrobienia obchodu.

Nie bacząc na te zabezpieczenie skrzydeł, z powodu trudności jakie przedstawia wykonanie marszu odwrotowego, dowódca zatrzyma poważny odwód w swym ręku, do użycia w razie nieprzewidzianych wydarzeń.

* * *

Kawalerja strategiczna, ze względu na specjalne właściwości i różnorodność swych organów składowych, oraz skomplikowane sposoby ich zastosowania, wymaga mistrzowskiego użycia. Dowódca dywizji nie potrzebuje, tak jak to było dawniej, galopować na czele swych szwadronów, lecz też nie może pozostawać w wygodnym i odległym sztabie korpusu. Musi znajdować się pośród swych jednostek, aby móc naprawiać popełniane błędy, powziąć natychmiastową decyzję. Walka niema tu cech stopniowości, nie może więc on oczekiwać na rozwinęcie się wydarzeń. Walka kawalerji wymaga tak jak dawniej, dowódców młodych, o sercu ognistym lecz chłodnym rozsądku, żywych fizycznie i intelektualnie.

ROZDZIAŁ SZÓSTY.

ZAKOŃCZENIE.

W studjum powyższym przedstawiliśmy użycie kawalerji doskonale wyszkolonej i zaprawionej. Taka, która w wojnie ruchowej może skoordynować te dwa niezbędne czynniki do osiągnięcia powodzenia: *szybkość* i *ruchliwość* swych *koni*, *zaskoczenie* i *potęga* swego ognia.

Szybkość i ruchliwość: baza manewru pułków naszych lekkich dywizji i naszych organów zwiadowczych. Aby utrzymać powyższe cechy, powinny te jednostki składać się nie ze strzelców wsadzonych na konie i związanych z drogami, o chodach powolnych, lecz z prawdziwych kawalerzystów, dobrych jeźdźców należycie wyszkolonych w jeździe terenowej. Trzeba, aby kadry miały zupełne zrozumienia znaczenia wyrobienia prawidłowego i mocnego siadu, który jedynie zapewni utrzymanie stanów liczebnych. Żadna z broni nie topnieje tak szybko i nie jest tak trudna do wskrzeszenia jak kawalerja, gdy się pozwoli jej zginać.

Szybkość i ruchliwość wymaga od konnej artylerji tych cech rzutkości i odwagi, które pozwalały jej w 1914 roku posuwać się tuż za wspieranymi szwadronami. Musi więc uproszczyć skomplikowane metody postępowania zapożyczone z wojny pozycyjnej w taki sposób, aby móc dawać natychmiastową pomoc kawalerji nawiązującą gwałtowne działania w następstwie marszu zbliżania.

Szybkość i ruchliwość wymaga od cyklistów zupełnego wyrobienia fizycznego, celem możności wspólnego maszerowania broni szybkiej na drogach, powolnej, gdy z niej zejdzie, z bronią zachowującą w każdym czasie i miejscu jednakową zdolność przesuwania się.

Szybkość i ruchliwość to wreszcie dla kierowców kawalerijskich samochodów pancernych, znajomość doskonała materiału i zdecydowana stanowczość w ich technicznym zastosowaniu i użyciu.

Potęga ogniowa kawalerji jest zależna od indywidualnego wyszkolenia kadr i oddziałów. Każdy kawalerzysta musi być doskonałym piechurzem, najdokładniej obznajomionym z trudnym i stojącym na wysokim poziomie dziale wyszkolenia strzeleckiego. Z powodu małej liczby walczących, po spieszeniu się do walki, każdy z nich musi posiadać jedną lub dwie specjalności, jak: sygnalista, celowniczy r. k. m., strzelec V. B., szperacz.

Wartość jednostek wchodzących w skład lekkich dywizji oraz pułków korpusu piechoty zależy od precyzji i wykończenia tego podwójnego wyszkolenia kawalerzysty i piechura. Służba osiemnastomiesięczna czyni nadzwyczaj ciężkiem to zadanie dla instruktorów. Byłoby ono nawet niemożliwe, gdyby nie bardzo liczne kadry i duża ilość ochotników i kapitulantów nie zaradzała częściowo niedostatecznemu czasowi trwania służby czynnej poborowych.

Czynnik moralny odgrywa w kawalerji główną rolę. Oficerowie, podoficerowie, a nawet poszczególni zwiadowcy, powinni posiadać większość cech dowódcy tak określonych przez niemiecki regulamin prowadzenia i walki oddziałów wszystkich broni: „Powinien być z wyglądu zewnętrznego dobrym kawalerzystą, mieć zaufanie w siebie, odznaczać się doskonałym i wyrobionym wzrokiem, posiadać zmysł strategiczny i taktyczny, szybkość sądów, stanowczość woli, umiając ją wyrażać terminami krótkimi i jasnymi”.

Ten wysoki poziom moralny był zawsze przywilejem kawalerji, mniej narażonej na zmęczenie i przywację niż piechota, będąc bowiem mniej liczebną tylko czasowo ponosi wysiłek walki, mogła pozostać więc szkołą kadr dla innych broni, piechoty, artylerji, lotnictwa.

Nie pozostając stale pod okiem najbliższych dowódców, podoficer kawalerji, musi zawsze działać z rozsądkiem przejawiając inicjatywę. Ogólne powodzenie otrzymuje się tylko dzięki zrozumieniu działań przez wszystkich.

Czynnik moralny ma więc ogromne znaczenie w kawalerji, broni działającej zazwyczaj bardziej indywidualnie niż inne. Słusznie więc mówił Ardant de Picq, że u niej „stanowczość decyzji powinna być mocniejsza od wszystkich sił żywych świata”, niezbita to prawda zarówno w walce ogniowej jak i zderzeniu w bitwie.

Przy tym wysokim poziomie moralnym, kawalerja w przyszłości będzie mogła dokonać bardzo wiele, pozostając w ręku dowódcy, umiejącego ją użyć, a też rozumnie wymagać od niej wielkich wysiłków. Czy będzie to w szyku konnym lub pieszym, pamiętajmy o słowach generała Geslin de Bourgogne:

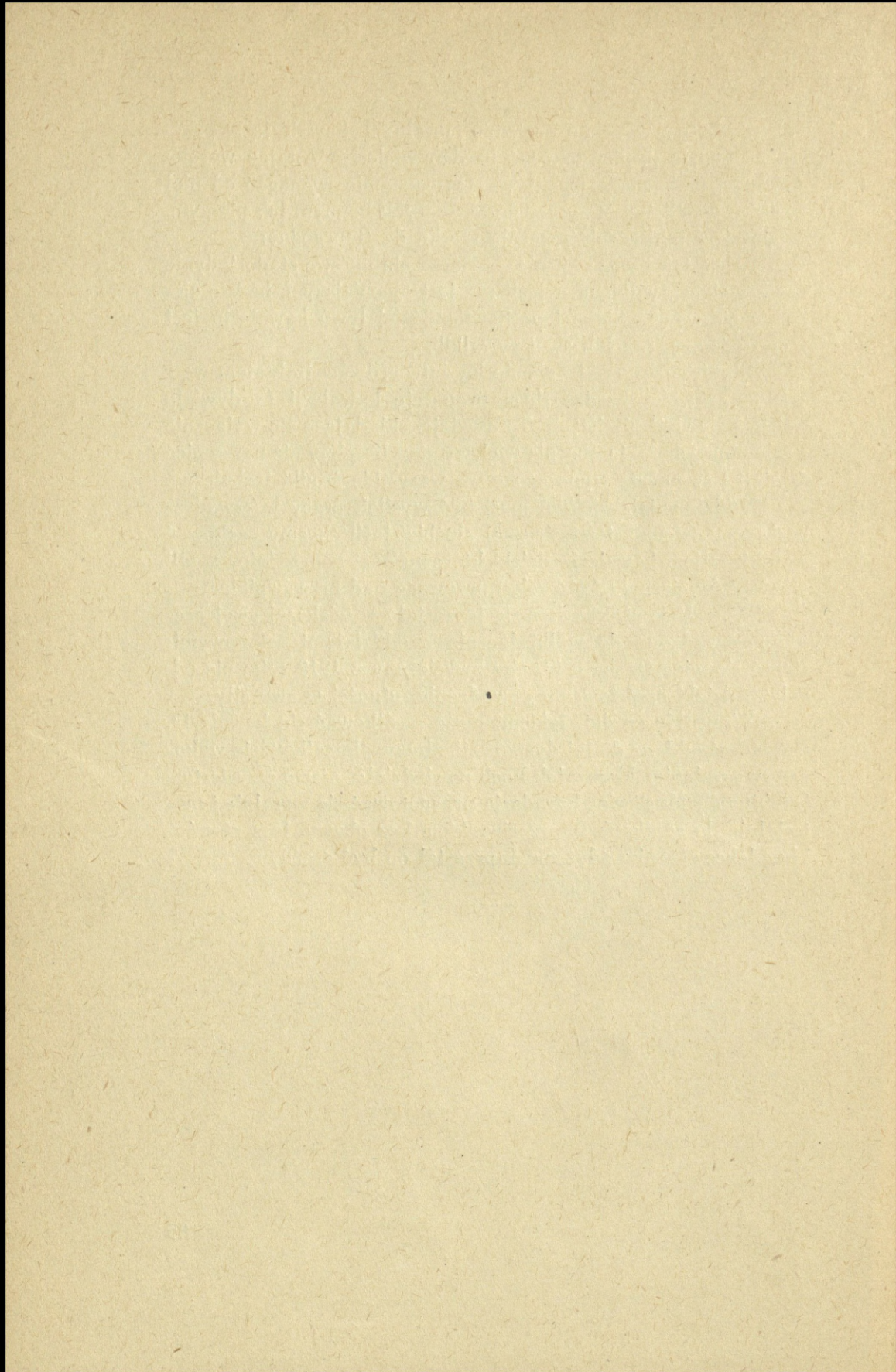
„Dziś jak i wczoraj, pies pasterza obroni swe stado jedynie przez walkę z wilkiem, a jeśli nie jest mocniejszym, będzie zjedzony pierwszy. Słaba i pozbawiona inicjatywy kawalerja jest z góry skazana na łup swej rywalki”.

Stutysięczna armja niemiecka zatwierdzona traktatem wersalskim, zawiera bardzo dużą proporcję kawalerji (3 dywizje wobec 7 dywizji piechoty). Te dywizje, składające się wyłącznie z zawodowych, mają obecnie większy stan liczebny niż nasze pięć dywizji i są mocno wyposażone we wszystkie środki techniczne.

Widzimy jak wielkim musi być wysiłek pracy w szwadronach przy osiemnastomiesięcznej służbie, jeśli chcemy zachować wysoki poziom kawalerji, dzięki któremu nasi poprzednicy mogli osiągnąć (w sierpniu 1914 roku) przewagę nad przeciwnikiem.

W razie konfliktu, kawalerja zostaje w większej swej części wprowadzona do walki łącznie z oddziałami osłonowymi; starać się więc trzeba o to, aby zwyciężony z 1918 roku nie odnalazł, dzięki częściowemu powodzeniu, ufności w swe siły.

Wszystkie środki, jakimi może posilkcwać się kawalerja, muszą być oddane do jej dyspozycji, aby mogła całkowicie wykonać swe zadanie. Marszałek Foch powiedział: „*niema zwycięstwa bez bitwy*”. Musi więc kawalerja przygotować się moralnie i materialnie do spotkania z przeciwnikiem bez obawy, lecz również i bez lekceważenia, gdyż nie zaprzestał on być groźnym.



SPIS RZECZY.

Słowo wstępne.

Część I.

Kawalerja. Rys historyczny.

Rozdział I.

Rola kawalerji	3
Kawalerja organem powiadamiającym	3
Kawalerja osłaniająca inne bronie	4
Kawalerja narzędziem walki	5

Rozdział II.

Przeobrażenia kawalerji	7
Od powstania do czasów nowoczesnych	7
Kawalerja z czasów rewolucji i cesarstwa	9
Kawalerja za czasów restauracji, monarchji lipcowej i drugiego cesarstwa	12
Wojna 1870 r.	13
Wojny secesyjne na Bałkanach, w Mandzurji i Transwalu	14

Rozdział III.

Kawalerja podczas wojny światowej	17
I. Zadania kawalerji	18
II. Doktryna roku 1914	19
III. Kawalerja podczas wojny 1914—1918	21
1. Rola kawalerji francuskiej w r. 1914	23
A) Zagon w Belgji	24
B) Interwencja 5-ej dywizji kawalerji nad Ourcq	24
C) Wyścig do morza i bitwa nad Yserą	26
2. Wojna okopowa	27
3. Kawalerja w roku 1918	27
A) Na froncie francuskim	27
B) Działania na Bałkanach	29
C) Działania w Palestynie i Syrii	30
4. Możliwość działań kawalerji w przyszłej wojnie	32

Część II.

Organa zwiadowcze.

Rozdział IV.

Organa zwiadowcze dywizji i korpusu piechoty	37
I. Marsz czołowy i nawiązanie styczności	38
1. Dyw. zwiadowczy podczas marszu czołowego	39
2. Zaciąganie czat	43
3. Nawiązanie styczności	43
4. Ubezpieczenie boczne	45
II. Walka organów zwiadowczych podczas pościgu	47
III. Dywizjony zwiadowcze osłaniające odwrót	51
IV. Rola kawalerji podczas stabilizacji	54
V. Dywizjon zwiadowczy korpusu na zwiadach	55
VI. Organa zwiadowcze podczas bitwy	57
Wnioski	58

Część III.

Kawalerja strategiczna.

Rozdział V.

Kawalerja strategiczna	61
1. Skład dywizji kawalerji	61
2. Kawalerja w służbie rozpoznawczej	62
Marsz dyw. będącej w służbie rozpoznawczej	64
Postój	66
Walka dywizji będącej w służbie rozpoznawczej	68
Walka zaczepna. Wykorzystanie powodzenia	70
Bitwa odrzucająca	72
Natychmiastowy pościg. Przekroczenie linii	73
Przekroczenie własnych linii	74
Niepokojenie cofających się kolumn	77
Luka	77
Walka obronna na załamaniu terenowem	78
Bitwa obronna	79
Marsz zbliżania	80

Rozdział VI.

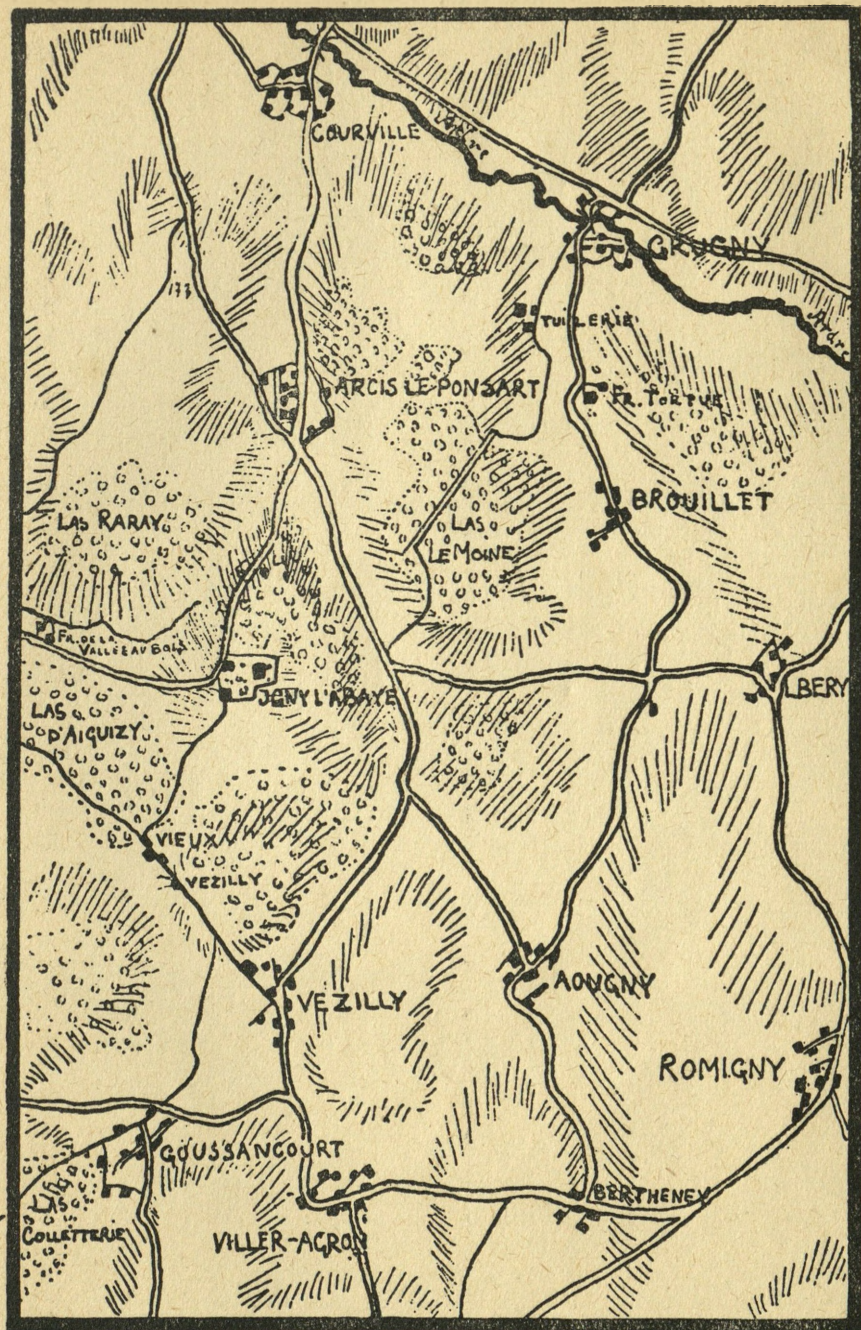
Zakończenie	83
-----------------------	----

Dostrzeżone omyłki druku

Str.	Wiersz	Wydrukowano	Powinno być
7	3 od góry	konnemi	konnymi
9	23 „ „	Tak więc łączenie	Tak więc, łącznie
10	26 „ „	król Neapolu prawie	król Neapolu, prawie
13	17 „ „	Rezonville	Rezonville;
13	18 „ „	Mouzon 10 września	Mouzon; 1 września
13	28 „ „	Conrobert'a	Canrobert'a
21	8 „ „	ubezpieczenie	ubezpieczenia
		natychmiastowe	natychmiastowego
26	16 „ „	teg, kto	tego kto
27	19 „ „	kosztowała	kosztuje
30	23 „ „	spakisci	spakisi
37	25 „ „	szabem	sztabem
41	5 „ „	1918—1919 r.	1914—1918 r.
42	17 „ „	posuwać będzie się	będzie się posuwać
43	26 „ „	rozsiodłać	rozsiodływać
44	19 „ „	spieszac się	spieszając się
44	20 „ „	obstrzelane	ostrzelane
53	34 „ „	za pomocą	zapomocą
54	17 „ „	tylniej	tylnej
68	37 „ „	peszo	pieszo
79	3 w peticie	Von Sec	Von Seckt
87	15 od góry	sesecyjne	secesyjne,
		na Bałkanach	na Bałkanach
87	23 „ „	Ourco	Ourcq

Wiersze liczyłem od góry nie biorąc pod uwagę nagłówków i „petitów“.

REIMS S.O.



LA BRILLERIE

CHATEAU DE
NEUVILLE

↓
S^t GEMME

0 1 2 3 4 5 KLM.

